Nie będzie likwidacji fabryki Lesienickiej

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, sobota 25 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 55

Kapitaliści angielscy proponują kredyty na inwestycje w Polsce

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) Zapowiedziana wizyta w Warszawie podsekretarza brytyjskiego ministerstwa handlu komentowana jest w kołach gospodarczych w ten sposób, że

możliwe jest wejście Anglii na drogę ekspansji kredytowej również na teren Polski.

Koła fachowe zwracają uwagę, że znaczne rozszerzenie obrotów gospodarczych polsko-niemieckich drogą niemieckich dostaw kredytowych o charakterze inwestycyjnym, zwróciło uwagę przemysłu angielskiego na możliwości zbytu produkcji przemysłowej, w szczególności urządzeń inwestycyjnych w Polsce. Mówi się też, że

grupa finansowo-przemysłowa angielska pragnąc wyzyskać koniunkturę inwestycyjną w Polsce występuje z konkretnymi propozycjami kredytowymi.

W Polsce przeważa pogląd, że zaciągnięcie kredytu inwestycyjnego, o ile nie będzie on spłacony wywozem produktów z Polski, możliwe jest jedynie w kombinacji kredytu towarowo-finansowego. W każdym razie zanotować należy, że koła finansowe stwierdzają wzrastające zainteresowanie się Anglii życiem gospodarczym Polski.

Udział OZN w manifestacji Kom. Obywatel. w Poznaniu

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Poznania, że wielkopolska rada okręgowa OZN, zwołana na doroczne obrady do Poznania na dzień 26 bm., weźmie gremialny udział w manifestacji publicznej, organizowanej przez komitet obywatelski na Placu Wolności.

Dochodzenia prokuratora w sprawie pobicia prezydenta miasta

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) Donoszą z Tarnowa: Prokurator sądu okr. w Tarnowie wszczął dochodzenia w związku z pobiciem prezydenta miasta Tarnowa po niedzielnych wiecach.

Delegacja klubu pracy gospodarczej z 2 ławnikami wyjechała do Krakowa celem interwencji w województwie w sprawach niedzielnych zajść.

Przesłuchanie prokuratorskie Rektora U. J. K. prof. Bulandy

Wczoraj odbyło się przesłuchanie Rektora Bulandy przez prokuratora. Ponieważ Rektor U. J. K. jest obłożnie chory, wiceprokurator dla spraw politycznych, dr Olberek, przesłuchał prof. Bulandę w jego prywatnym mieszkaniu. Jak się dowiadujemy REKTOR BULANDA ZOSTAŁ PRZESŁUCHANY W CHARAKTERZE ŚWIADKA, W SPRAWIE NIEDAWNEJ BLOKADY UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

Zebranie Generalnej Kongregacji

Citta del Vaticano, 24. 2. (PAT) Wczoraj rano w sali Konsystorskiej odbyło się zebranie Generalnej Kongregacji, w którym wzięło udział 53 kardynałów. Bezpośrednio po tym zebraniu obradowały dwie kardynalskie komisje nad przygotowaniem lokalu do conclave oraz nad weryfikacją biorących w nich udział kardynałów.

Ulice im. Piusa XI

Piotrków, 24. 2. (PAT) Zarząd m. Piotrkowa uchwalił na ostatnim posiedzeniu nazwać jedną z ulic miasta imieniem Piusa XI.

Poznań, 24. 2. (PAT) Z Kalisza donoszą, że Rada miejska uchwaliła dla uczczenia pamięci Piusa XI, który bawił w Kaliszu w r. 1919, nazwać Jego imieniem jedną z ulic miasta.

W. Brytania uznała rząd gen. Franco

Londyn, 24. 2. (PAT) Dzienniki londyńskie stwierdzają, że

gabinet brytyjski postanowił wczoraj natychmiast uznać de jure rząd gen. Franco, nie stawiając żadnych warunków.

Decyzja ta będzie prawdopodobnie ogłoszona w Izbie Gmin dziś po południu albo jutro rano.

Spodziewane jest, że

natychmiast wyjedzie do Burgos nowo mianowany ambasador brytyjski,

przy czym oprócz lorda Swintona, wymienianego parę dni temu, obecnie wysuwana jest kandydatura także lorda Wellingtona, b. wicekróla Indyj.

Wyjazd sen. Berard'a do Burgos

Paryż, 24. 2. (PAT) Senator Berard opuścił wczoraj przed południem St. Jean De Luz, udając się samochodem do Burgos.

Po przejechaniu mostu międzynarodowego w Hendaye sen. Berard został powitany przez szereg wyższych osobistości narodowej Hiszpanii.

Paryż, 24. 2. (PAT) Ag. Havasa podaje, że w poniedziałek po południu zbierze się francuska Rada ministrów,

aby po powrocie senatora Berard z Burgos powziąć decyzję w sprawie uznania de jure hiszpańskiego rządu narodowego.

Początkowo przypuszczano, że obrady te będą mogły się odbyć przed upływem bież. tygodnia. Sen. Berard jednak nie będzie mógł powrócić do Paryża przed sobotą lub niedzielą rano.

Bezzwłocznie po swym przybyciu sen. Berard powiadomi premiera Daladiera i ministra Bonneta o przebiegu swych rokowań z hiszpańskim ministrem spraw zagr. gen. Jordana. Po zapoznaniu się z sprawozdaniem sen. Berarda, min. Bonnet przedstawi członkom rządu ogólną sytuację.

Trudno jeszcze stwierdzić, czy sprawa wysłania ambasadora francuskiego do Hiszpanii narodowej zostanie już postanowienia w poniedziałek. Wiadomo tylko, że min. Bonnet odbył na ten temat rozmowę z ambasadorem W. Brytanii w Paryżu sir Erikiem Phippsem.

Zaprzysiężenie gabinetu belgijskiego

Bruksela, 24. 2. (PAT) Członkowie nowego rządu złożyli późnym wieczorem przysięgę na ręce króla.

W ostatniej chwili przed zaprzysiężeniem gabinetu premier przeprowadził kilka zmian w składzie rządu. Premier Pierlot obejmuje tekę rolnictwa obok swych funkcyj szefa rządu. Gaston Heenen mianowany został ministrem kolonii.

Rozwiązanie włoskiej Izby Deputowanych

Rzym, 24. 2. (PAT) „Gazzetta Ufficiale" donosi, że

z dniem 2 marca nastąpi ostateczne rozwiązanie Izby deputowanych.

W dniu 23 marca zwołane zostaną senat oraz izby faszystowska i korporacyjna celem wysłuchania orędzia królewskiego.

126 milionów zł. wynosi wartość wymiany handlowej polsko-sowieckiej

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują nam, że

wartość wymiany towarowej między Polską a ZSRR przewidziana została po obu stronach w wysokości 126 milionów zł.,

przy czym istnieje oczywiście możliwość rozszerzenia zakresu tej wymiany. Mówi się o tym, że

w Gdyni utworzona będzie specjalna stacja węzła punkrowego dla zaopatrywania statków sowieckich.

Przewidywane jest również utworzenie specjalnej

komisji dla kontroli obrotów polsko-sowieckich

na wzór podobnych komisyj powołanych do życia przy wykonywaniu umów handlowych Polski z szeregiem innych państw.

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) W uzupełnieniu szczegółowych postanowień polsko-sowieckich umów gospodarczych informują nas, że

strona sowiecka zamierza w stopniu szerszym niż dotychczas wyzyskać polską flotę komunikacyjną dla przewozu tranzytem towarów sowieckich,

przeznaczonych do wywozu za granicę.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

Zagadnienie płac pracowników pocztowych — Radiowa propaganda bolszewicka na Wileńszczyźnie — Budżet Min. Sprawiedliwości — Akcja nad spolszczeniem zawodów prawniczych

Warszawa. 24. 2. (PAT). Otwierając wczorajsze posiedzenie Sejmu, Marszałek Makowski zawiadomił Izbę, że od p. Prezesa Rady Ministrów nadeszły odpowiedzi na interpelacje posłów:

1) Ratajczyka w sprawie płac stosowanych na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, oraz w sprawie wykonywania rozporządzenia Prezydenta R. P. o Komisjach rozjemczych dla załatwiania zatargów zbiorowych w przemyśle i handlu.

2) Putka — w sprawie zmiany podziału administracyjnego Państwa i w sprawie zastanowienia przez czeskosłowackie kasy brackie wypłaty zaopatrzeń dla polskich obywateli.

Z kolei przystąpiono do debaty nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca pos. Sanojca poruszył na początku swego referatu zagadnienie uposażenia pracowników pocztowych.

Zaznaczył, że ma zaufanie do kierowników naszej gospodarki państwowej, że dokładają wszelkich starań, aby w miarę możności uwzględnić słuszne żądania.

Jeśli chodzi o opłaty pocztowe, to referent uważa, że opłata za listy i karty pocztowe jest wysoka.

Charakteryzując ogólną działalność przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, pos. Sanojca oświadcza, że widzimy stały rozwój tej instytucji. Nawet w trudnych czasach marki polskiej, poczta wyszła zwycięsko z tych trudności.

Dużo mówiono na Komisji o polskim radio — podkreśla referent. **W sprawie Philipsa minister poczty nie jest taki mocny, jak minister przemysłu i handlu.**

Uznając trudności budżetowe, nie stawiam żadnego wniosku, a tylko **prosiłbym, ażeby choć trochę poprawić byt agencyj pocztowych na wsi.**

Pos. Dobkowski uważa, że mimo powszechnie głoszonego hasła radiofonizacji wsi, **w istocie rzeczy nie wiele w tym kierunku zrobiono. Wieś trudno jest dla radia zdobyć, bo aparaty Philipsa są zbyt drogie.**

Sprawa audycyj muzycznych również pozostawia dużo do życzenia. Audycje stacji baranowickiej muszą być dostosowane do potrzeb terenu.

Pos. Jaworski omawia problem pracowniczy.

Pos. Rudnicki podkreśla, że poczta jest u nas przedsiębiorstwem skomercjalizowanym i wobec tego jest prowadzona na zasadach handlowych.

Wicemarszałek Jedynak odpowiada posłowi Rudnickiemu. Zaznacza, że dochód w obrocie czekowym, osiągnięty przez P. K. O. z opłat manipulacyjnych w r. 1937, wynoszący przeszło 7 i pół miln. zł., nie może być utożsamiony z należytością, jaką P. K. O. powinno uiścić poczcie.

Pos. Klimek porusza sprawę niskiego uposażenia listonoszy wiejskich, t. zw. posłańców.

Pos. Kienc omawia sprawę radiofonizacji na ziemiach północno-wschodnich, stwierdzając, że na wsiach kresowych nie słychać na detektor radiostacji wileńskiej,

a ludność miejscowa zbiera się przy odbiornikach i słucha bolszewickiej radiostacji mińskiej,

skąd płynie propaganda bolszewicka. Mówca prosi p. Ministra, aby zainteresował się tą sprawą i wydał odpowiednie zarządzenia, aby założone były odpowiednie instalacje, umożliwiające słuchania na detektor stacji polskiej.

(Minister Kaliński: „Robimy to już w Mołodecznie").

Z kolei zabrał głos p. minister Poczt i Telegrafów, inż. Kaliński, odpowiadając na uwagi, poruszone w toku debaty.

Jako ostatni przemawiał jeszcze referent pos. Sanojca.

Na tym debatę nad budżetem Min. Poczty i Telegrafów zakończono.

Z kolei Izba przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

Sprawozdawca ops. Szczepański omówił działalność Ministerstwa i scharakteryzował cyfry budżetowe.

Wspominając o adwokaturze, referent zaznacza, że powstało zjawisko przeludnienia adwokatury w niektórych okręgach apelacyjnych i braku pomocy prawnej dla ludności w innych.

Zaznaczyło się też zanikanie elementu polskiego w palestrze.

Czynnik polski znalazł się w mniejszości. Nowe prawo, mające zaradzić złu, jest obecnie wcielane w życie.

Mimo nieznacznej podwyżki preliminarza budżetowego Ministerstwa, nadal pozostaje cały szereg niezaspokojonych a palących potrzeb, jak n. p. kwestia uposażenia sędziów i prokuratorów.

Pos. Deryng podnosi, że w Konstytucji, a zwłaszcza w jej artykułach deklaratoryjnych,

winniśmy szukać nie tylko zasad ustroju Państwa, ale najgłębszych podstaw współczesnej myśli prawniczej.

Musimy domagać się dalszej akcji w kierunku spolszczenia stanu adwokackiego i innych zawodów prawniczych.

W końcu mówca podkreśla, że rola ministra Sprawiedliwości tym bardziej jest odpowiedzialna, im głębiej sięgają przeobrażenia ustrojowe i im pilniejsza jest potrzeba zastosowania idei nowej Konstytucji w całości nowego porządku prawnego.

Polsko-holenderskie rokowania handlowe

Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.—l. r.) W pierwszych dniach marca br. rozpoczną się w Hadze

rokowania handlowe polsko-holenderskie.

Rokowania te będą miały na celu rozszerzenie obecnego obowiązującego układu kontyngentowego oraz dostosowanie go do aktualnych potrzeb gospodarczych Polski i Holandii.

W delegacji polskiej, której przewodniczyć będzie wicemin. Przem. i Handlu M. Sokołowski, weźmie udział m. in. naczelnik wydziału tego Ministerstwa Stoga, oraz delegaci innych ministerstw, jak również przedstawiciel rady traktatowej dr Battaglia, wiceprezes Izby Handlowej polsko-holenderskiej.

Wyniki wyborów do samorządu w woj. poznańskim i pow. kutnowskim

Warszawa, 24. 2. (Tel własny). W pierwszej połowie lutego br. odbyły się wybory do rad gromadzkich w 24 powiatach województwa poznańskiego.

Do dnia 23 lutego br. otrzymano wyniki wyborów z 21 powiatów (1.862 gromad).

Ogółem wybrano 26.307 radnych, z czego przypada na: listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 13.964 mandaty (53.08 proc.), Str. Narodowe 3.557 mand. (13.52 proc.), Str. Ludowe 3.480 mand. (13.23 proc.), P. P. S. 90 mand. (0.35 proc.), Str. Pracy wraz z niektórymi organizacjami zawodowymi 1.461 man. (5.56 proc.), niektóre samodzielne organizacje zawodowe 1.527 mand. (5.81 proc.), inni i różne mniejszości narodowe 2.228 mand. (8.45 proc.).

Warszawa, 24. 2. (Tel. własny). W dniu 15 i 16 lutego rb. odbyły się wybory do rad gminnych w 12 gminach pow. kutnowskiego.

Ogółem wybrano 184 radnych, z czego przypada na: listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym 118 mandatów, Str. Ludowe 42 mand., Str. Narodowe 22 mand., inni 2 mandaty.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Nocą kilkustopniowe przymrozki rano mglisto. W ciągu dnia pogoda chmurna z rozpogodzeniami. Temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z południowego wschodu.

Mniejszość węgierska w Słowacji popiera program prem. Tiso

Budapeszt, 24. 2. (PAT) Węg. Ag. Telegr. donosi z Bratysławy:

Deputowany hr. Esterhazy oświadczył w imieniu mniejszości węgierskiej na posiedzeniu parlamentu słowackiego, że

mniejszość ta popiera program rządu Tiso, zmierzający do stworzenia zupełnej autonomii dla Słowacji.

Hr. Esterhazy dodał, że mniejszość węgierska zastrzega sobie w tym wypadku zupełne równouprawnienie.

Przymus wyzbycia się kosztowności przez Żydów w Niemczech

Berlin, 24. 2. (PAT) Dziennik urzędowy Rzeszy zamieszcza zarządzenie, na zasadzie którego Żydzi, obywatele niemieccy, oraz Żydzi pozbawieni **obywatelstwa, obowiązani są w ciągu** dwóch tygodni złożyć za odszkodowaniem w odpowiednich urzędach wszystkie przedmioty ze złota, srebra i platyny, oraz klejnoty i perły.

Kto wygrał?

Warszawa. 24. 2. (Tel. wł. — l. r.). W dzisiejszym ciągnieniu I. klasy Loterii Państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. na nr.: 85394.

10.000 zł. na nr.: 76141 128589.

2.000 zł. na nr.: 39926 83929.

1.000 zł. na nr.: 14320 26804 80854 121733 151527.

500 zł. na nr.: 4783 8783 14311 16193 64734 80217 104705 107746 142333 164136.

250 zł. na nr.: 5977 13617 16114 16416 18255 48285 52257 70111 79536 84177 85511 88627 91566 94955 96453 99632 103075 103746 114063 123542 127598 133925 135331, 139418 143530 154352 155022.

Czwartek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Dziś wieczorem wyjeżdża z Rzymu do Warszawy min. Ciano. Równocześnie przybyć ma do stolicy ambasador przy Kwirynale gen. Wieniawa-Długoszowski.

☐ W Warszawie rozszerza się ostatnio fala grypy.

☐ Na Wydziale lekarskim UJP, kandydaci do dyplomu muszą przystąpić do końcowych egzaminów najpóźniej w trzy lata od uzyskania absolutorium.

☐ W Warszawie aresztowano 30 osób, podejrzanych o działalność komun styczną.

☐ Rada miejska m. Krakowa dotychczas nie wybrała prezydenta i wiceprezydentów miasta.

☐ W Rzeszowie rozpoczęły się ćwiczenia Obrony przeciwlotniczej.

ZA GRANICĄ

☐ Rząd czeski wydał zakaz wywozu przedmiotów wartościowych jak złoto, srebro, platyna, futra, obrazy itp. Zarządzenie to, spowodowało stały odpływ kapitałów zagranicę.

☐ Nad terytorium Finlandii pojawił się samolot sowiecki i mimo znaków ostrzegawczych, doleciał do m. Wyborga, poczym zawrócił.

☐ Pod Berlinem odbyły się ćwiczenia przeciwlotn. oddziałów zapór balonowych.

☐ Angielski statek „Peas" został storpedowany przez nieznaną łódź podwodną, w odległości 200 mil na poł. od Wysp Azorskich. Mimo poszukiwań, nie odnaleziono dotychczas śladów statku.

☐ W Zurychu powstaje fabryka samolotów z kapitałem 5.000.000 fr. szw., której hale montażowe mogą być w razie niebezpieczeństwa przesunięte do podziemnych tuneli.

☐ W Londynie odbyła się demonstracja bezrobotnych i b. członków brygady międzynarodowej Hiszpanii.

☐ Senacka Komisja wojskowa Stanów Zjedn. uchwaliła program zbrojeń lotniczych, przeznaczając na ten cel kwotę 358 miln. dol.

☐ Egipskie ministerstwo spraw wewn. rozpoczęło energiczną walkę z obcym wywiadem.

☐ W stoczni Liwomo (Włochy) spuszczono na wodę najszybszy krążownik świata „Taszkient".

LUDWIK DOMOŃ

Dwa lata pracy nad zjednoczeniem

Minęło już dwa lata od chwili, gdy — w myśl wskazań Naczelnego Wodza — padło hasło zjednoczenia, ujęte w formę deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Mając bezustannie na uwadze deklarację O. Z. N., która pokazuje nam prostą i jasną drogę wśród chaosu poplątanych, partyjnych ścieżek — ruszyliśmy do pracy.

Wszystkich tych zawodowych malkontentów, politycznych mędrków-wróżbiarzy — prosiliśmy o czas. Zjednoczenie nie dokona się na rozkaz, za dotknięciem jakiejś magicznej różdżki. Prawda pewnie, ale i wolno przenika do umysłów.

Nie stać nas na rozkrzyczaną, rozwięzłą, liberalną demokrację, która oprócz tej tzw. „wolności" człowieka mędrkującego zazwyczaj bez religii, bez narodu i bez państwa, niczym innym pochwalić się nie może. Nam potrzebna jest wolność, ale twórcza, konstruktywna, która p o p i e r a w s z y s t k o, co zgodne jest z interesem Narodu i Państwa, a ś c i g a b e z w z g l ę d n i e, co przeciw niemu jest skierowane. Nam potrzebny jest ład i porządek i sprawiedliwość społeczna, które nam dadzą Naród jednolity, które nam wychowają masy społeczne. Chłop i robotnik polski muszą się stać w pełni świadomą i odpowiedzialną częścią narodu polskiego.

Werbując szeregi Obozu wystrzegaliśmy się jak najusilniej elementu oportunistycznego, który na rozkaz stanie zawsze po stronie tego, kto ma władzę. Dziś z dumą możemy powiedzieć, że Obóz Zjednoczenia Narodowego, to Obóz w pierwszym rzędzie chłopów i robotników. Inteligencja w Obozie — to tylko ludzie o pewnych, dobrze wyrobionych przekonaniach politycznych, którzy doskonale wiedzą, że nasz cel — to mocarstwowa Polska, a jedyna droga do niej prowadzi przez zjednoczenie Narodu.

Jesteśmy dziś bezwarunkowo najsilniejszą organizacją polityczno-społeczną w Polsce. Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej zastały nas przygotowanych. Zdobyliśmy przygniatającą większość. Większość zwartą i zdyscyplinowaną, która zdaje sobie sprawę jakie obowiązki na niej spoczywają. Opracowaliśmy zasadnicze tezy w sprawie polityki narodowościowej, kulturalno-oświatowej w Małopolsce Wschodniej, które mają posłużyć władzom centralnym do uregulowania tych spraw na naszych ziemiach.

Opracowujemy obecnie równie ważne inne zagadnienia dotyczące żywotnych interesów polskości tu w Małopolsce Wschodniej, oraz cały szereg projektów pożytecznych i koniecznych tu dla nas ustaw, które szczegółowo będą w przyszłości omówione.

W końcu nadeszły wybory samorządowe. Sposób przeprowadzenia tych wyborów, obiektywizm Władz ułatwiły nam wykazanie, gdzie Idea Zjednoczenia dojrzewa najsilniej.

Tam, gdzie Polacy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa wynarodowienia, tam, gdzie widzą, co znaczy choćby jeden człowiek utracony dla sprawy polskiej — Obóz Zjednoczenia Narodowego zwycięża, a wraz z nim zwyciężają Polacy, ci, którzy myślą i czują po polsku.

Miną wnet wybory samorządowe — cały nasz wysiłek skierowany zostanie na inne ważne problemy, wtedy, gdy doły nasze, organizując się ostatecznie, tworzą już, lub przygotowują się do prac społecznych, gospodarczych i oświatowych.

Leży przed nami ogrom pracy, którą my z pewnością zrealizujemy, trzeba nam na to czasu, — to ludzie dobrej woli rozumieją, a ludzie źli, malkontenci, mąciciele, zasklepieni w swej twardej skorupie negacji zostaną wcześnie czy później starci bez śladu przez życie.

Pracy tej dokonamy — za wszelką cenę — wszak jesteśmy ludźmi czynu, uczniami największego z Polaków Józefa Piłsudskiego — a cel tej pracy sam z niej wyniknie: Polska potężna, Polska nowa, pozbawiona obciążeń przedrozbiorowych i czasów niewoli, Polska ekspansji, Polska Woli i Czynu.

Idea Zjednoczenia zatacza coraz szersze kręgi. Nawet przeciwnicy Obozu Zjednoczenia Narodowego uznają konieczność realizacji tej Idei. Dzieli ich od nas tylko i jedynie brak ich dobrej woli, wynikający jedynie z ich osobistych, prywatnych i małych interesów.

My jednak wciąż jeszcze cierpliwie wszystko znosimy i czekamy. Niech ci, którzy przeciw Obozowi występują, zawsze dobrze się naprzód namyślą, zanim źle, a nieraz nienawistnie, kłamliwe słowo wypowiedzą. Niech zrozumieją, że zło leży w nich samych, w ich uporczywym zaprzeczeniu tego, co im obowiązek narodowy i obywatelski nakazuje. Jeżeli ktoś uważa, że Obóz Zjednoczenia Narodowego niewłaściwie pracuje, a sama idea jest słuszna, bo tak, żonglując, twierdzi opozycja, to nie negacją, nie opozycją dla opozycji, nie walką o władzę dla siebie, lecz pozytywną pracą trzeba to zmienić, — to znaczy trzeba iść do Obozu Zjednoczenia Narodowego i pracować w myśl najlepszych swoich intencji, w myśl wskazań Naczelnego Wodza.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przyjął na swe barki zadania większe od kiedykolwiek dotychczas realizowanych przez nasz Naród.

Za te zadania i ich wykonanie odpowie kiedyś przed przyszłymi pokoleniami, ale nie tylko przed nimi.

Obóz Zjednoczenia Narodowego odpowie także przed takim sędzią, jakim jest Historia — z tej odpowiedzialności jest dumny i bierze ją całkowicie na siebie, mając za sobą nie tylko autorytet Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, ale także i autorytet tych wszystkich Wodzów naszej wielkiej przeszłości, którzy do zwycięstwa prowadzili zawsze nasz Naród przez Zjednoczenie.

Drożdżarnia lesienicka uratowana

Oficjalne oświadczenie min. Romana

Warszawa, (Telef.) Na posiedzeniu Sejmu omawiana była sprawa Lesienic, która decyzją kartelu drożdżowego miała ulec w najbliższej przyszłości likwidacji.

O los tej placówki, jak czytelnicy „Dziennika Polskiego" pamiętają, stoczyliśmy zdecydowaną walkę z kartelem, wypowiadając się stanowczo za utrzymaniem tej placówki i wskazując na jej olbrzymie znaczenie w życiu gospodarczym nie tylko Lwowa, ale całej Małopolski Wschodniej.

Dzięki bezkompromisowej postawie społeczeństwa lwowskiego i lwowskiej prasy, sprawa Lesienic wypłynęła na teren Sejmu.

Na ostatnim posiedzeniu w 20-minutowym przemówieniu pos. Rudnicki przedstawił dokładnie całą sytuację Lesienic. Cała Izba przemówienia pos. Rudnickiego wysłuchała z dużą uwagą. Po przemówieniu

zabrał głos min. Roman, który oświadczył oficjalnie, że nie dopuści do zlikwidowania drożdżarni lesienickiej.

Min. Roman przyznał, że początkowo zaakceptował plan likwidacji Lesienic, jednak ze względu na zdecydowaną postawę Lwowa — drożdżarnia ta napewno zostanie utrzymana.

Narada na Zamku

Warszawa, 24. 2. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął w dniu wczorajszym w obecności P. Marszałka Śmigłego-Rydza — P. Prezesa Rady Ministrów Gen. Sławoja-Składkowskiego, P. Wicepremiera Inż. Eug. Kwiatkowskiego i P. Ministra Spraw Wojskowych Gen. Tad. Kasprzyckiego.

Japonia nie chce angażować się

w ewentualnym zatargu śródziemnomorskim

Paryż. 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio: Według wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł, przewodniczący rady przybocznej prem. Hiranuma udzielił na tajnym posiedzeniu komisji budżetowej Izby panów w dniu 17 lutego zapewnienia, że

układ wojskowy, mający na celu wzmocnienie paktu antykominternowskiego, wymierzony będzie jedynie przeciwko Kominternowi.

Premier udzielił tego zapewnienia w odpowiedzi na wyrażenie obaw przez jednego z posłów umiarkowanych, że Japonia może zostać automatycznie wciągnięta w nieprzewidziany konflikt pozostałych partnerów paktu, np. w zatarg śródziemnomorski. Wywody premiera Hiranumy zostały poparte przez min. Aritę.

Deklaracja premiera — jak stwierdza w dalszym ciągu agencja Havasa — uważana jest w umiarkowanych japońskich kołach politycznych za „jedną z najważniejszych w dziedzinie dyplomatycznej ze zgłoszonych w obecnej sesji parlamentu. Równocześnie donosi Havas z równie pewnych źródeł, że

gabinet księcia Konoye był już bliski w grudniu r. ub. podpisania daleko idącego układu, zaproponowanego przez Rzeszę i Włochy.

Ks. Konove powstrzymał się jednak ostatecznie od złożenia podpisu z chwilą, gdy okazało się, że

projektowany układ mógł wciągnąć Japonię w ewentualny konflikt z Francją i Anglią.

W zakończeniu donosi Havas, że między Rzymem, Berlinem i Tokio toczą się rozmowy, mające na celu ustalenie tekstu kompromisowego, precyzującego,

jakiej pomocy mogłyby Rzym i Berlin oczekiwać od Tokio w pewnych określonych wypadkach, kiedy akcja nie byłaby wymierzona bezpośrednio przeciwko Z. S. R. R. i Kominternowi.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Warszawa, 23. 2. (PAT). Po przerwie przemawiał na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu poseł Wyszyński, obszernie omawiając sprawy przemysłu gazowego i naftowego.

Dotychczas gospodarka na terenach naftowych od przeszło 50 lat była rabunkowa. Naszą naftą gospodarował Wiedeń, Berlin, Londyn i inne centrale. (Oklaski). Sytuacja jest taka, że możemy stać się w świecie, a zwłaszcza w Europie, w roli dysponenta, a nie w roli czynnika zależnego.

Pos. Pikusa oświadcza, że nie można sobie wyobrazić niezależności politycznej bez niezależności gospodarczej. Dziś niestety nie posiadamy niezależności gospodarczej, ponieważ nasz organizm gospodarczy wykazuje nadmierny udział kapitałów zagranicznych, zwłaszcza w przemysłach kluczowych.

Pos. Dobkowski wskazuje, że firmy zagraniczne radiotechniczne zawładnęły naszym rynkiem i nie pozwoliły rozwinąć się zwycięsko młodym placówkom krajowym, zwłaszcza firma Philips, która sprawia, że potężna w naszych czasach gałęź gospodarstwa leży na naszym narodowym ciele jak frak wypożyczony na bal w żydowskim handelku. Czas najwyższy zorganizować silny i niezależny, własny przemysł radiowy.

Pos. Trockenheim wysuwa postulaty w imieniu ludności żydowskiej.

Pos. Machlejd polemizuje z twierdzeniem pos. Trockenheima, że nasze usiłowania unarodowienia handlu są nieprawne, oraz imieniem kupiectwa chrześcijańskiego, przedstawia szereg postulatów, których zrealizowanie jest niezbędne dla unarodowienia handlu.

W dyskusji zabierali następnie kolejno głos posłowie: Bilak, Kieńć, Rudnicki, Łyszczak, Nowara, Wróbel, Czernek i Długiewicz.

Następnie przemawiał p. minister Przemysłu i Handlu, Roman.

Na uwagi mówców odpowiedział je szcze sprawozdawca pos. Lechnicki, po czym sprawozdawca, p. Huepsch przedstawił budżet długów państwowych.

Budżet długów państwowych nie wywołał dyskusji.

Preliminarz budżetu monopoli przedstawił sprawozdawca p. Sobczyk.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Jóźwiak, Ratajczyk, ks. Padacz, Wnuk i Klimek, poczem przemawiał jeszcze sprawozdawca p. Sobczyk.

Następnie przystąpiono do drugiego i trzeciego punktu porządku dziennego i odesłano w pierwszym czytaniu szereg rządowych i poselskich pro jektów ustaw do Komisji.

Do laski marszałkowskiej przyjęty został projekt p. wicemarszałka Dłu gosza o zmianie rozporządzenia Prezydenta z 1928 r. o kontroli ubezpieczeniowej, oraz interpelacje: p. Wyszyńskiego, p. Dudzińskiego i p. Tomasa.

Na tym posiedzenie zakończono.

Min. Poniatowski u P. Prezydenta

Warszawa, 23. 2. (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj po południu p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowskiego.

Obiad na cześć delegacji sofijskiej

Warszawa, 23. 2. (PAT) W dniu 21 bm. p. Minister Oświaty wydał obiad na cześć delegacji uniwersytetu sofijskiego.

Na obiedzie tym, w którym wzięli udział czołowi przedstawiciele polskiej nauki, nastąpiła wymiana serdecznych toastów między gospodarzem obiadu i przewodniczącym delegacji bułgarskiej.

Pole żytnie — bez chabrów

Wywiad z marszałkiem Sejmu

Warszawa, 23. 2. (PAT). Prezes Klubu sprawozdawców parlamentarnych zwrócił się do p. Marszałka Sejmu z prośbą, by zechciał podzielić się z prasą swymi spostrzeżeniami co do przebiegu i charakteru obrad sejmowych.

Muszę przede wszystkim powiedzieć — mwiłó p. Marszałek — że dyskusja odbywa się w atmosferze wielkiej powagi i że Sejm wykazuje niewątpliwie ambicję pogłębienia dyskusji.

Szczególnie ciekawa była rozprawa nad budżetem rolnictwa, w której brało udział około 50 posłów.

Mam wrażenie, że dyskusja przez cały czas miała cenny charakter niezależności i to stanowi jej drugą dodatnią cechę.

Muszę wreszcie podkreślić, że mój apel do posłów, aby unikali powtarzania i dążyli do treściwego wyrażania swych myśli, znalazł należyty oddźwięk.

Malowniczo wygląda — zakończył p. Marszałek — pole żytnie, przetykane chabrami — monotonnie łan czystego zboża, ale chabry, to jednak chwasty. Dyskusja sejmowa wykazała, że Sejm chce zacząć podnieisenie rolnicze od siebie, chciałby być łanem czystego zboża. Jest to niewątpliwie ambicja szlachetna.

Komisja budżetowa Senatu rozpatrywała budżet Min. Skarbu

Warszawa, 23. 2. (PAT). Senacka Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem Min. Skarbu, który zreferował sen. Lechnicki.

Po sprawozdawcy zabrał głos wicepremier Kwiatkowski, który omówił poszczególne pozycje zamknięć dochodów i wydatków w roku budżetowym 1938/39.

Następnie p. Wicepremier przedstawił stan wpływów w ciągu ostatnich trzech lat w zakresie poszczególnych pozycji podatkowych, oraz rozwój wydatków poszczególnych Ministerstw.

W zakończeniu, powołując się na zainteresowanie uprzedniej Komisji budżetowej Senatu sprawą konwersji długów zagranicznych, p. Wicepremier podał parę informacyj z tej dziedziny. Byliśmy przedostatnim państwem, które powstrzymało transfer i obsługę długów spośród trzydziestu kilku państw świata. Dziś — stwierdza to prasa ekonomiczna amerykańska — jesteśmy wśród tych państw pierwszym, które całe zagadnienie zarówno w zakresie pożyczek samorządowych, jak i państwowych uregulowało z korzyścią obopólną w porozumieniu z organizacjami wierzycielskimi.

W dyskusji sen. Klarner omówił system obciążeń publicznych i sposób dokonywania wydatków, podkreślając konieczność przebudowy systemu ustawodawstwa podatkowego.

Zasadniczej reformy wymagają również finanse samorządu terytorialnego.

Sen. Budzanowski zaznacza, że finanse komunalne wymagają gruntownej reformy.

Sen. Kamiński uważa, że polityka ministra Skarbu jest za mało oparta o przygotowanie naszego rynku wewnętrznego.

Sen. Przedpelski uważa za wskazane, aby rolnictwo, a szczególnie eksport rolniczy, znalazł się pod specjalną opieką odnośnych Ministerstw.

Sen. Jędrusik porusza sprawę zniesienia podatku specjalnego dla pracowników państwowych, przyznania dodatków rodzinnych, oraz zwrot opłat szkolnych za dzieci, uczęszczające do szkół niepaństwowych.

Wicemarszałek Stolarski podnosi, że należy jak najbardziej przyśpieszyć i doprowadzić do końca dzieło klasyfikacji gruntów.

Sen. Tworydło ubolewa, że kredyt w Polsce został prawie że zmonopolizowany, nie tylko przez Bank Emisyjny, ale i przez inne banki państwowe.

Sen. Barcikowski omówił sprawę spółdzielczości.

Wiceminister skarbu Grodyński odpowiadał na uwagi członków komisji.

Po przemówieniu wiceministra Grodyńskiego i końcowych wywodach referenta sen. Lechnickiego posiedzenie zakończono.

Kombatanci niemieccy na audiencji u P. Prezydenta i Naczelnego Wodza

Warszawa, 23. 2. Wczoraj o godzinie 10.45, prezes Międzynarodowego Stałego Komitetu Kombatantów ks. Karol Edward von Sachsen Ceburg-Gotha, oraz towarzyszący mu z wizytą do Polski przedstawiciele niemieckich organizacyj kombatanckich złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie kombatanci niemieccy udali się do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

O godz. 12.15 ks. Karol Edward von Sachsen Coburg-Gotha oraz kombatanci niemieccy w towarzystwie członków Zarządu Federacji P.Z.O.O. z prezesem gen. Góreckim i komendantem głównym federacji gen. Jarnuszkiewiczem, byli przyjęci na audiencji przez Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza.

O godz. 13 min. 15, Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki przyjął na Zamku na audiencji księcia von Sachsen Coburg-Gotha w towarzystwie ambasadora von Moltkego, gen. Góreckiego i gen. Jarnuszkiewicza, poczem podejmował ich śniadaniem na Zamku, w którym wzięli również udział minister Spraw Wojsk. Kasprzycki i min. Op. Spol. Kościałkowski.

Damaszek, 23. 2. (PAT) Prezydent republiki powierzył b. ministrowi Leufti Haffarowi misję utworzenia gabinetu.

Pertraktacje polskie w Paryżu nie dały konkretnych wyników

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) Jak już o tym donosiliśmy, w dniu 15 bm. odbyło się w Paryżu z udziałem grupy polskiej posiedzenie międzynarodowego porozumienia stali surowej celem ustalenia na bież rok kwoty eksportowych dla polskich hut żelaznych. Obecnie dowiadujemy się, że pertraktacje nie doprowadziły do żadnych konkretnych wyników. Posiedzenie mianowicie nie powzięło decyzji ani w sprawie ustalenia kontyngentów dla Polski, ani w sprawie prolongaty obowiązującego do 10 lutego br. prowizorium, na mocy którego odbywał się nasz eksport.

Uchwalono natomiast, że sprawę rozstrzygnie definitywnie posiedzenie następne, którego termin wyznaczono na 8 marca w Paryżu.

Ostrożnie ze zmianami

Warszawa, 23. 2. (Tel. wł.—l. r.) W miastach polskich spotyka się często tendencje do zmiany nazw ulic i placów przez nadawanie im nazwisk wybitnych Polaków. Ministerstwo Spraw Wewn. doceniając zasadniczo słuszność tych intencyj zwraca uwagę zainteresowanym czynnikom, że jednak ze względu na zachowanie nazw posiadających charakter historyczny, należy traktować sprawę zmiany nazw ze szczególną rozwagą i oględnością.

Dotyczy to zwłaszcza nazw takich, jak Rynek, Podwale, Majdan, Szewska, Zamkowa itp. oraz nazw historyczno-topograficznych, jak Warszawska, Krakowska itp. Nazwy wybitnych osobistości należy nadawać przede wszystkim arteriom i punktom nowo powstającym lub w miejsce nazwisk pochodzących z okresu zaborów.

W sprawie zmiany nazwy powinno się porozumiewać z Towarzystwem Historycznym

Expose nowego premiera węgierskiego

Przyjaźń węgiersko-polska

podstawowym elementem węgierskiej polityki zagranicznej

Budapeszt, 23. 2. (PAT) Premier Teleki wygłosił w izbie niższej z okazji przedstawiania nowego rządu expose, w którym raz jeszcze stwierdził z całą stanowczością, że

program jego jest identycznym z programem rządu poprzedniego

zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Przedłożone parlamentowi projekty ustaw, dotyczące kwestii żydowskiej, oraz reformy agrarnej, nie stracą swej aktualności. Zagadnienie żydowskie musi być, z uwagi na niezłomną wolę całego narodu, w najbliższym czasie załatwione.

Przechodząc następnie do zagadnienia polityki zagranicznej, premier Teleki oświadczył, że w dążności do utrzymania pokoju, Węgry — opierając się na osi Rzym—Berlin — pamiętając na zawsze, że nazwiska Hitlera i Mussoliniego zapisały się w Historii Węgier.

NASZA PRZYJAŹŃ Z POLSKĄ — MIER — JEST RZECZYWISTOŚCIĄ POLITYCZNĄ, NIE WYMAGAJĄCĄ ŻADNEJ MOTYWACJI, I STANOWI PODSTAWOWY CZYNNIK KONCEPCYJ WĘGIERSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

W dalszym ciągu swego przemówienia hr. Teleki oświadczył, iż stanowisko Węgier wobe Jugosławii, Rumunii i Czechosłowacji jest logicznym następstwem węgierskich celów pokojowych.

Co się tyczy Czechosłowacji, to jak najszybsze i całkowite zrealizowanie postanowień arbitrażu wiedeńskiego pozwoliłoby być może na stworzenie znośnych stosunków między obu krajami.

Następnie premier omówił wysiłki podjęte przez Węgry w celu stworzenia jka najlepszej atmosfery pomiędzy państwami naddunajskimi, podkreślając, iż rząd węgierski gotów w każdej chwili wszcząć bezpośrednie rokowania z sąsiadami, które prowadzi już z Czechosłowacją.

Budapeszt. 23. 2. (PAT). Wygłoszona dziś w parlamencie mowa programowa prem. Teleki została życzliwie przyjęta w tutejszym świecie politycznym. W krótkich oświadczeniach, udzielonych prasie, przewódcy opozycji wykazują gotowość poparcia rządu w realizacji ogłoszonego dziś programu.

W kołach politycznych wskazują, jako na charakterystyczny objaw, że **ustęp mowy premiera, poświęcony Polsce, nagrodzony był najbardziej burzliwymi oklaskami.**

W związku z przychylną reakcją opozycji na program premiera należy oczekiwać w najbliższym czasie takiego ułożenia się stosunku sił w parlamencie, który zapewni nowemu rządowi znaczną większość.

Żądania japońskie

odnośnie koncesji międzynarodowej w Szanghaju

Tokio, 23. 2. (PAT) Wczoraj po południu odbyła się ponownie konferencja ministerialna celem zbadania sytuacji, wytworzonej przez wzrost akcji terrorystycznej w Szanghaju. W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Równocześnie rozeszły się w Tokio wiadomości o dokonaniu nowego zamachu w Szanghaju.

Tokio, 23. 2. (PAT) Agencja Domei donosi: Minister spraw zagr. Arita udzielił konsulowi generalnemu Japonii w Szanghaju telefonicznych instrukcyj w sprawie jego demarchez u władz koncesji międzynarodowej w Szanghaju dla położenia kresu antyjapońskiemu terrorowi.

Dziennik „Asahi" sądzi, że instrukcje te zawierają **trzy zasadnicze żądania.** Pierwszym z nich jest aresztowanie wszystkich winnych popełniania zamachów, drugim — powiększenie liczby radnych miejskich japońskich, trzecim zaś — zasadnicza reorganizacja koncesji międzynarodowej.

„Asahi" dodaje, że w razie niewypełnienia tych trzech żądań, rząd japoński zamierza przejść do akcji samodzielnej.

Szanghaj. 23. 2. (PAT). Japoński konsul generalny w Szanghaju Miura w towarzystwie admirała i generała, dowódcy wojsk japońskich, przebywających w mieście, odwiedził wczoraj prezydenta rady miejskiej w koncesji międzynarodowej Franklina, przedstawiając japońskie żądania, dotyczące zapewnienia „porządku i bezpieczeństwa w obrębie koncesji".

Szanghaj. 23. 2. (PAT). Rzecznik dowództwa marynarki japońskiej w Szanghaju oświadczył dziennikarzom, że po rannym zajściu, podczas którego w pobliżu Singapore zabity został policjant i agent policji chińskiej, wysłano do tego obwodu koncesji międzynarodowej oddział, złożony z 10 strzelców, marynarzy japońskich.

Marynarze ci wezmą udział w akcji policyjnej, jaka będzie przeprowadzona w obwodzie, obsadzonym przez oddziały włoskie.

Wyjazd min. Ciano do Warszawy

Rzym. 23. 2. (PAT). Odjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano do Warszawy nastąpi w czwartek wieczorem.

Tym samym pociągiem wyjeżdża do Warszawy ambasador R. P. przy Kwirynale dr Wieniawa-Długoszowski.

Posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn, 23. 2. (PAT) Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym min. Macdonald wygłosił expose na temat zagadnienia palestyńskiego w świetle rozmów, przeprowadzonych przez niego i podsekretarza Butlera z delegacjami arabską i żydowską.

Następnie min. Halifax poinformował swych kolegów gabinetowych o przebiegu rozmów w Burgos w sprawie uznania de jure rządu gen. Franco.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM

Chamberlain marzy

o konferencji rozbrojeniowej

Londyn. 23. 2. (PAT). Premier Chamberlain wygłosił wczoraj wieczorem w Blackburn przemówienie, w ktróym podkreślił swą wiarę w potęgę W. Brytanii i wyraził gorące pragnienie, aby jak najszybciej powstały warunki, umożliwiające zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Mówca prztyoczył wymowne liczby, świadczące o postępie dozbrojenia W. Brytanii, co pozwala stawić czoło wszelkiej ewentualności i to niezależnie od udziału dominiów, który nastąpi w razie konieczności.

W zakończeniu premier wspomniał o podróży ministra handlu do Berlina, dodając, że ten krok stać się może najlepszym sposobem stworzenia lepszego porozumienia między obu narodami.

Berlin. 23. 2. (PAT). Kierownik departamentu handlu zagranicznego Foreign Office Ashton Gwatkin przeprowadził w dniu wczorajszym szereg dalszych rozmów z przedstawicielami sfer gospodarczych Rzeszy.

Rozmowy te, jak słychać, toczyły się w przychylnej atmosferze.

Ententa bałkańska uznała

rząd gen. Franco

Bukareszt, 23. 2. (PAT) Rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu, przewodniczący Ententy Bałkańskiej, przyjął agenta generalnego narodowego rządu hiszpańskiego Praty Soutze i oświadczył mu oficjalnie, że **Ententa Bałkańska postanowiła uznać de jure rząd gen. Franco,** pozostawiając należącym do niej państwom swobodę co do sposobu i terminu dokonania tego aktu.

Burgos, 23. 2. (PAT) Minister spraw zagr. Hiszpanii narodowej podał do wiadomości, że rząd turecki uznał oficjalnie rząd gen. Franco. Minister dodał, że Turcja jest pierwszym państwem porozumienia bałkańskiego, które uznało hiszpański rząd narodowy.

Holandia fortyfikuje swoje granice

Haga. 23. 2. (PAT). Minister Obrony oświadczył wczoraj w parlamencie, że wkrótce wybudowane zostanie wzdłuż wszystkich granic holenderskich wielka ilość fortyfikacyj.

Artyści lwowscy w I. P. S-ie

Warszawa. 23. 2. (PAT). Wczoraj w południe p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski dokonał otwarcia w salonach Instytutu Propagandy Sztuki, Wystawy Artystów lwowskich, oraz grupy grafików „Ryt".

Popuarna grupa grafików „Ryt" wystąpiła na swej 12-tej z kolei Wystawie z pokanym dorobkiem w postaci około 100 rycin, drzeworytów, awkwafort, litografij i t. p.

Wystawa współczesnych artystów lwowskich obejmuje blisko 200 prac. Trzon Wystawy stanowią prace malarskie niedawno powstałej na terenie Lwowa grupy „Zespół".

Poza tym wystawiają członkowie Polskeigo Zw. Zawod. Artyst. Plastyków.

Wymiana depesz

między gen. Franco i Mussolinim

Rzym. 23. 2. (PAT). Gen. Franco wysłał do Mussoliniego następującą depeszę: Po zakończeniu kampanii katalońskiej odbyłem w Barcelonie przegląd armii zwycięskiej, której częścią są znakomite oddziały legionistów włoskich. Podczas przemarszu tych okrytych chwałą wojsk, naród hiszpański wznosił okrzyki na cześć Włoch i ich wodza. Do entuzjastycznych pozdrowień armii hiszpańskiej dla swych kolegów włoskich dołączam moje najlepsze pozdrowienia.

Mussolini odpowiedział w następujących słowach: „Dziękuję panu za zaszczyt, którego doznali legioniści włoscy, defilując przed panem w Barcelonie, odzyskanej dla wielkiej i wolnej Hiszpanii. Przesyłam panu najserdeczniejsze ukłony wraz z zapewnieniem, że legioniści włoscy stoją do pańskiej dyspozycji aż do ostatecznego zwycięstwa".

Kossey ponownie aresztowany

Huszt. 23. 2. (PAT). Dnia 20 bm. w Buszczynie został przez Ukraińców aresztowany i wywieziony do Husztu były poseł do parlamentu Kossey. Jednocześnie zaaresztowano dalsze trzy osoby z otoczenia posła.

Londyn. 23. 2. (PAT). Reuter donosi, że ze statku „Pece" otrzymano **wiadomość radiową, iż nieznana łódź podwodna storpedowała go w odległości 200 mil na południe** od Wysp Azorskich.

AKCJA POMOCY FINANSOWEJ DLA POLSKIEGO STANU ŚREDNIEGO

NA TERENIE TRZECH WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

Przedrozbiorowy okres naszych dziejów nie sprzyjał powstaniu polskiego stanu średniego. Chłop pańszczyźniany był tak niewolniczo związany z wsią, iż nie mógł awansować w hierarchii społecznej ze stanu włościańskiego do stanu średniego.

Toteż to, co dziś rozumiemy pod stanem średnim, było w dawnej Polsce powierzone żywiołom obcym, nie polskim. Hanzeatycki kupiec niemiecki, czy przybysz z bliskiego Wschodu, handlarz ormiański, czy Żyd jako pośrednik handlowy lub rzemieślnik — ci reprezentowali stan średni, wykonywali wszystkie niemal zawody związane ze społeczno-gospodarczą rolą tzw. warstwy średniej.

Gdy w wieku XVIII zachód Europy wprowadza na powierzchnię życia warstwę średnią i inauguruje jej wielki rozkwit w XIX w., to niestety

nasze mieszczaństwo pozostaje w tym procesie rozwojowym całkowicie w tyle.

Składa się na to bardzo wiele przyczyn: faworyzowanie elementów niepolskich, późne uwłaszczenie chłopów, niechęć warstw szlacheckich do zawodów mieszczańskich, a potem zaskakuje już nas koncentracja wielkich zakładów przemysłowych.

Z tych wszystkich przyczyn staneliśmy dziś wobec konieczności szybkiego zorganizowania i rozbudowania stanu średniego. Jako typy jednostek gospodarujących wchodzą tu w grę

średnie i drobne zakłady przemysłowe, średni i drobny handel detaliczny, rzemiosło wraz z chałupnictwem, przemysłem domowym i ludowym oraz rybołówstwo morskie.

Rozwój tak pojętego stanu średniego jest u nas tym bardziej wskazany, że nie rozporządzamy przecież wielkimi kapitałami narodowymi, z obcymi natomiast poczyniliśmy jak najgorsze doświadczenia.

Zagadnienie organizacji polskiego stanu średniego

odgrywa szczególną rolę w trzech województwach południowo-wschodnich.

Dzięki inicjatywie wojewody lwowskiego Alfreda Biłyka sprawa postępuje szybko naprzód. Oczywiście na czoło zagadnienia wysunęła się tutaj sprawa kredytów, umożliwiających z jednej strony rozbudowę istniejących już placówek handlowych, z drugiej zaś strony ułatwiających zakładanie nowych placówek — zwłaszcza tych najdrobniejszych.

Trzeba było zorganizować dwa rodzaje kredytu:

większego, obracającego tysiącami, — i małego, niskoprocentowego, o dogodnym zabezpieczeniu, w granicach od 100 do 200 zł, a w wyjątkowych wypadkach do 1000 zł.

Sprawa ta została pomyślnie rozstrzygnięta dzięki konsekwentnym zabiegom woj. Biłyka, oraz dzięki niesłychanie życzliwemu ustosunkowaniu się do tych postulatów prezesa P.K.O. Grubera i dyrektora lwowskiego Oddziału P.K.O. p. Baczyńskiego.

W pierwszych dniach 1937 r. P.K.O. udzieliło za pośrednictwem Banku Spółek Zarobkowych pierwszych pożyczek na akcję kredytową dla kupiectwa małopolskiego i z czasem z tego źródła

udzielono kredytów na łączną kwotę około pół miliona złotych.

Rozprowadzeniem tych pieniędzy w terenie zajmowała się „Kongregacja Kupiecka we Lwowie".

Ponadto w połowie 1938 r. został uruchomiony przez P.K.O. kredyt dla tych całkiem najmniejszych placówek handlowych, którym dotychczas wypłacono pożyczek na około 200.000 zł. Kredyty te, rozprowadzane w terenie przez „Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich", oprocentowane są znacznie niżej od kredytu pierwszej kategorii. Podkreślić należy, że płatność tych pożyczek jest niezwykle solidna.

W okresie od 15 maja 1938 do 20 lutego 1939 Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział lwowski udzieliła na terenie Lwowa następujących kredytów: 18 pożyczek dla kupców zgrupowanych w tanich kramach chrześcijańskich na łączną kwotę 8,600 zł, 31 pożyczek dla właścicieli kiosków na łączną sumę 9.650 zł, 23 pożyczek dla drobnego przemysłu na łączną sumę 15.200 zł, 56 pożyczek dla drobnych kupców branży spożywczej na łączną sumę 25.950 zł i 25 pożyczek dla różnych branż do wysokości 12.500 zł. Razem udzielono 153 pożyczek na łączną kwotę 72.000 zł.

Na terenie prowincji (trzy województwa) udzielono 134 pożyczek na łączną kwotę 74.700 zł.

Jak widzimy z powyższych cyfr, hasło organizacji stanu średniego jest na naszym terenie w całej pełni realizowane i nie ulega wątpliwości, że cała ta akcja przy życzliwym poparciu p. Wojewody lwowskiego i prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności p. Grubera będzie w dalszym ciągu kontynuowana i rozbudowywana.

———

Przegląd prasy

Mowa posła Stahla na zamknięcie dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P.

Bodajże nigdy jeszcze w odrodzonej Polsce dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty nie była tak ożywiona i nie poruszyła zagadnień wychowania młodzieży w sposób tak zasadniczy, jak w roku bieżącym. Dwie mowy sprawozdawcy, pos. Stahla, wygłoszone podczas debaty w Komisji budżetowej, oraz dwie jego mowy na plenum Sejmu, poruszyły opinię całego kraju. Odbiło się to w licznych artykułach prasowych i w polemikach, które są najlepszym dowodem ważności spraw poruszonych przez pos. Stahla, a także słuszności jego stanowiska.

Zanim wrócimy jeszcze raz do omówienia dyskusji nad wychowaniem młodzieży, podajemy skrót ostatniej mowy pos. Stahla, wygłoszonej w Sejmie przy zamknięciu obrad nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. Zdaniem pos. Stahla:

Trzeba patrzeć w przyszłość z wiarą, mimo przekonania, że realizacja naszych dążeń wymagać będzie ciężkiej walki.

Dyskusja na ogół rozwinęła zasadnicze linie stanowiska komisji budżetowej, które tu zreferowałem. — Na niektóre punkty muszę krótko odpowiedzieć.

Pos. ks. Lubelski przeprowadził porównanie między rolą młodzieży obecnej a przedwojennej. Wyraził się on ujemnie o demonstracjach i zaburzeniach akademickich przed wojną. Otóż jakiekolwiek idee wyznawała młodzież przedwojenna to w chwili, gdy przyszła wielka wojna, przejęła się hasłem niepodległości i to zadanie doskonale spełniła (oklaski). W każdym razie demonstracje młodzieży przedwojennej były skierowane przeciw państwom zaborczym, a obecna młodzież pchana jest do demonstracji przeciw własnemu Państwu. Wolę te demonstracje przedwojenne.

Pos. Starzewski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego wypowiadał tu poglądy o młodzieży, wobec których nie mogłem się powstrzymać od przerwania mu, i powiedziałem, że rzeczywistość, którą nam przedstawia jest rzeczywistością urojoną. Pos. Starzewski mówił o klimacie swobody, jaki rzekomo panuje na wyższych uczelniach i jakgdyby domagał się utrzymania tej swobody, jak jakiegoś sacro sanctum. Stwierdzenie, że na uczelniach naszych panuje klimat swobody, nie odpowiada rzeczywistości. Jest to pierwsza urojona rzeczywistość. Poza tym p. Starzewski mówił, że młodzież — to żywioł, na który nie można oddziaływać, a któremu należy się przypatrywać. Nie zgadzam się z tym i to nieprawda. — Zjawiska praktyczne stwierdzają, że spontaniczność wystąpień młodzieży — to fikcja. Wystąpienia te, to dzieło systematycznej akcji, którą kieruje ktoś — i to bynajmniej nie młodzież, a ludzie starsi, którzy mają w tym swe własne cele partyjno-polityczne. To jest druga urojona rzeczywistość. Po trzecie p. Starzewski broniąc się przed zasadą czynnej postawy Państwa w wychowaniu młodzieży, przestrzegał nas, że drogą tą może doprowadzić nas do nieszczęścia, przestrzegał przed rozwinięciem się konspiracji. Jest to po raz trzeci urojona rzeczywistość, gdyż k o n s p i r a c j e j u ż t e r a z p r z e c i e ż i s t n i e j ą. Błędnym jest, moim zdaniem, pogląd, jakoby w ustrojach liberalnych nie kwitły konspiracje, a rozwijały się głównie w ustrojach hierarchicznych, opartych o autorytet władzy. Jest wręcz przeciwnie.

Czyż młodzi do 24 roku życia stanowią wyspę wyodrębnioną? Nie ma autonomiczności młodzieży w Narodzie, nie ma rezerwatu młodzieży, jest rezerwat autonomii akademickiej.

A skoro młodzież jest integralną częścią Narodu, dlaczego — jeżeli uważamy daną ideę za słuszną — mamy mówić, że do młodzieży iść z nią nie można, bo do młodzieży przystąpić nie można? To fikcja. Można i trzeba iść do młodzieży ze swoją ideą w większym stopniu niż do dorosłego człowieka (oklaski).

(p.)

Z Teatru wileńskiego

Jedną z następnych premier Teatru Miejskiego w Wilnie będzie „Zazdrość i medycyna" Michała Choromańskiego, w opracowaniu Walentyny Aleksandrowiczówny, artystki teatru w Wilnie. Przeróbka powieści Choromańskiego składa się z 17 odsłon.

WŁADYSŁAW ŚLEDZIŃSKI

Gdy obiektyw rywalizuje z malarzem...

W odpowiedzi prof. A. Lenkiewiczowi

Minęło dokładnie trzy tygodnie, jak z powodu urządzonej w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych dorocznej wystawy fotografiki polskiej, zamieściłem w „Dzienniku Polskim" felieton p. t. „Gdy obiektyw rywalizuje z malarzem". Nie była to recenzja, ani jakieś studium naukowe, lecz kilka uwag, do tyczących jednego, celowo wybitego w tytule, zagadnienia:

gdy obiektyw rywalizuje z malarzem...

Rzecz „machnięta" extra, w godzinę po otwarciu wystawy, ukazała się w „Dzienniku" następnego dnia.

I oto po trzech tygodniach, na łamach tego samego „Dziennika", p. prof. Adam Lenkiewicz, skierował przeciwko mnie potężną „armatę", kolubrynę, liczącą około 500 wierszy, pomyślaną poważnie, opracowaną planowo i fachowo. Tytuł:

„Czy fotografika jest sztuką?"

Po przeczytaniu tego artykułu koledzy powiedzieli: — Jesteś zastrzelony! Requiescat in pace, amen! Nosił wilk razy kilka...

Ale czytając artykuł p. Profesora powoli, uważnie, analizując wszystkie punkty zarzutów, czułem jak stopniowo moja melancholijna dusza zaczyna się rozpogadzać, aż wreszcie, przy końcu tej pracowitej lektury, zawołałem z pasją zagrożonego w niebezpieczeństwie Zagłoby: — Nie dam się! Bóg mi świadkiem!

Punktem wyjścia dla polemiki prof. L. stały się następujące dwa zdania w moim felietonie:

„Zainstalowanie wystawy fotografików w salach lwowskiego malarstwa nasuwa zrozumiałe analogie i refleksje. Nie będzie to pierwsza, ale napewno i nie ostatnia próba zdefiniowania różnic między jedną i drugą sztuką, o ile fotografikę można w ogóle zaliczać do sztuki".

Prof. L., po zacytowaniu zdania, sugerującego poddanie w wątpliwość pojęcia sztuki w dziedzinie fotografiki, wystąpił z pretensją, że nie wypowiedziałem się konkretnie, czy fotografika jest czy nie jest działem sztuki. Zrobił to jednak z a m n i e w drugiej części swojego artykułu, pisząc tak: „Oczywiście, że pomiędzy fotografiką, a malarstwem istnieje wiele i to zasadniczych różnic. Nie ulega wątpliwości, że malarstwo jest sztuką, z którą trudno się równać fotografice".

A więc o co chodzi? Napisałem wyraźnie w swoim felietonie:

„Obiektyw aparatu może idealniej odtwarzać rzeczywistość, niż najlepszy malarz-naturalista,

a przecież nawet w tym wypadku reakcja widza będzie korzystniejsza dla artysty.

W dziele obiektywu fotograficzne go są niewątpliwie elementy odtwórcze,

ale emocjonalnie mało przekonywające. Fotografia, jako mechanicznie uzyskana kopia rzeczywistości, nie zaspakaja naszego poczucia estetycznego".

Wskazałem więc zasadnicze różnice między fotografiką i malarstwem. Prof. L. potwierdził to swoją definicją, ale jednocześnie wobec moich spostrzeżeń (zresztą nie tylko moich) stanął na stanowisku dziwnej i niezrozumiałej negacji.

W polemice profesora L. są „chwyty" niedopuszczalne.

Z cytatu prof. L. wynika, że napisałem, iż **„źródłem dzieła sztuki jest konflikt emocjonalny artysty".** Nie mógłbym nic podobnego napisać, bo wiem, że np. źródłem dzieła sztuki Fryderyka Schillera były zgniłe jabłka w szufladzie biurka, przy którym pracował; Balzaka źródłem dzieła sztuki była noc, czarna kawa i perspektywa wielkich honorarów, a Perzyńskiego — pokój wypełniony dymem z papierosów. Nie mówiłem o źródłach dzieł sztuki. W zdaniu, zaczynającym się od akap tu, napisałem:

„Konflikt emocjonalny, występujący u malarza w sposób dramatyczny, a czasem tragiczny, przy zmaganiu się nad koncepcją dzieła sztuki — w fotografice nie istnieje. Wystarcza zręczność w odczuwaniu kompozycji malarskiej, aby uzyskać efekty malarskie".

Prof. L. zastanawia się głęboko „co autor rozumie pod słowami „konflikt emocjonalny" i z pewnym trudem dedukuje, że prawdopodobnie oznacza to „stan wzmożonych a sprzecznych ze sobą uczuć, albo wzruszeń". Istotnie: „autor" tak rozumiał. I napisał tak, jak rozumiał. Prof. L. też zrozumiał, ale zdawało mu się, że czytelnik jest uczniem, któremu trzeba prymitywnie wytłumaczyć, co to jest **„konflikt emocjonalny".**

Nie wiem, jak odpowiedzieć prof. L. na pytanie, czy „stan wzmożonych a sprzecznych ze sobą uczuć albo wzruszeń jest konieczny do powstawania dzieła sztuki i czy jest jedynym źródłem twórczości artystycznej?"

Za jaką cenę Anglia i Francja uzdrowią gospodarkę niemiecką?

Na połowę marca zapowiedziana jest wizyta ekonomistów angielskich, prezesa Board of Trade — Olivera Stanleya, i sekretarza parlamentarnego w departamencie handlu zagranicznego — Hudsona, do Berlina. Równocześnie udadzą się tam przedstawiciele różnych gałęzi przemysłu brytyjskiego, planujący osobiste kontakty z reprezentantami przemysłu niemieckiego.

Wizyta ta, pozostająca w ścisłym związku z oświadczeniem Chamberlaina, że czas już położyć kres ekonomicznej rywalizacji W. Brytanii i III Rzeszy na rynkach Europy środkowej i wschodniej, wzbudziła duże zainteresowanie w kołach handlowych, stając się równocześnie dużą sensacją polityczną.

Już na najbliższe dni projektuje się w Londynie wyjazd do Berlina eksperta Foreign Office'u dla spraw ekonomicznych — Ashtona Gwatkina, który ma przygotować teren dla układów marcowych. Równocześnie przyjedzie do Londynu następca d-ra Schachta na stanowisku dyrektora Banku Rzeszy, dr Funk.

W stadium przygotowawczym znajdują się również rokowania handlowe między Francją a Rzeszą. Widać stąd, że

państwa europejskie wkraczają w nową fazę polityki,

na którą sytuacja ekonomiczna oddziaływa, jak wiadomo, w sposób zasadniczy i decydujący.

Prasa angielska zaznacza, że konferencje handlowe, które się rozpoczną w przyszłym miesiącu między Berlinem a Londynem, przekroczą prawdopodobnie w znacznym stopniu zakres, jaki im początkowo wyznaczono. „Times" zapewnia, że rząd brytyjski będzie dążył do trwałego rozwiązania problemu stosunków handlowych między obydwoma krajami, dając do zrozumienia, że inicjatywa wyszła z Berlina. Ze strony niemieckiej daje się zauważyć optymizm nieco bardziej umiarkowany.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" konstatuje, że nikt nie będzie się dopatrywał w życzeniu zwiększenia angielskiego eksportu chęci szkodzenia innym krajom, że jednak byłoby zbytnim optymizmem oczekiwać natychmiastowych rezultatów li tylko na podstawie planowanych pertraktacyj. Organ narodowo-socjalistyczny przypomina, że podobne negocjacje dla przemysłu metalurgicznego i węglowego przedłużały się do wielu lat, zanim zdołano znaleźć odpowiednią platformę dla współpracy.

Bardziej optymistycznie brzmią wywody prasy francuskiej. Między innymi „Temps" pisze o zapowiedzianym układzie handlowym angielsko-niemieckim, że

najgodniejszą podkreślenia jest tu tendencja szczerego zbliżenia i współpracy, zgodna z intencją układów monachijskich.

Wprawdzie — zaznacza dziennik — system finansowy Rzeszy i jej regime autarkiczny bynajmniej nie ułatwiają normalnych stosunków handlowych, ale już samo dążenie do uzdrowienia sytuacji stanowi ważny krok naprzód dla dobra całej Europy.

Dlaczego prasa francuska kładzie tak silny nacisk na ważność konferencyj handlowych między Berlinem a Paryżem i Londynem? Odpowiedź można bez trudu wyczytać między wierszami optymistycznych artykułów. Niemcy są w niezwykle trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej, ale... Niemcy są uzbrojone.

Anglia i Francja gotowe są pomóc Rzeszy w jej trudnościach natury ekonomicznej, żywiąc nadzieję, że za tę cenę powstrzymają tempo niemieckich zbrojeń, a może z czasem nawet uzyskają ich rozbrojenie.

„Temps" konstatuje, że europejski wyścig zbrojeń, jeżeli się utrzyma jego aktualne tempo, grozi ruiną wszystkim narodom. Byłby zatem najwyższy czas, aby układ monachijski przestał być papierowym układem. Rozwój ekonomicznych stosunków między Niemcami a mocarstwami zachodnimi ma ułatwić Rzeszy

stopniowy powrót do normalnej gospodarki z ograniczeniem zbrojeń jako pierwszym punktem programu.

Realna polityka pokojowa — jak chce prasa francuska — jeśli ma służyć uspokojeniu umysłów i idei trwałej stabilizacji na kontynencie, nie może się rozwijać przy równoczesnym akompaniamencie huku fabryk i stoczni, produkujących coraz doskonalsze jednostki bojowe.

M. O.

OSTRE KANTY OKRĄGŁEGO STOŁU

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Londyn, w lutym.

Konferencja palestyńska miała złą prasę. To trzeba stwierdzić na początku, bo to jest ważne. Poprzedziła ją systematyczna kampania prasowa, sącząc jak najbardziej pesymistyczne sugestie. „Prasę" robili oczywiście Żydzi. Trochę szczerze a trochę z świadomą tendencją. Nic też dziwnego, że wszyscy trzej partnerzy, tj. delegacja angielska, Żydzi i Arabowie

zasiadali do „okrągłego stołu" z ciężkim sercem w poczuciu „odwalenia formalności", z uczuciem beznadziejności i sceptycyzmu, z przeświadczeniem murowanego fiaska.

Łokcie troistej delegacji od początku rozbijały się o ostre kanty okrągłego stołu...

Trudno wierzyć w złośliwe sugestie malkontentów, że angielski mediator udzielając w Pałacu św. Jakuba gościny palestyńskim partnerom, był więcej policjantem, niż gospodarzem, lub — powiedzmy łagodniej — zbyt natrętnym gospodarzem, krępującym swobode ruchów swych gości.

Faktem jest, że dotychczas mimo obustronnych wysiłków zarówno Żydów jak i Arabów — nie udało im się zasiąść przy tym okrągłym stole. Ma to dojść do skutku podobno we czwartek, tylko, że tym razem zabraknie przy wspólnym stole... Arabów palestyńskich. Gniewają się dalej na Żydów i bojkotują ich wytrwale, chociaż ich rodacy pozapalestyńscy skłonni są gadać z Żydami.

O czym?

Ano, chociażby tylko dla konfrontacji, dla sprawdzenia, czy angielski tłumacz zna dobrze zarówno język arabski jak i żydowski...

Tłumaczowi wyrządza się jednak krzywdę, posądzając go o takie brzydkie rzeczy. Czyniący honory gospodarza domu minister kolonii Mac Donald robi większe wysiłki, niżby nawet czasem wypadało. Jedno jest pewne, że biblijny Salomon miał więcej szczęścia do dwóch matek wspólnego dziecka. Ale Mac Donald jest widocznie innego zdania, skoro wreszcie, zniecierpliwiony, postanowił pójść w ślady Salomona i — wysłuchawszy żalów i pretensyj żydowskiej i arabskiej matki do dziecka-Palestyny, zapowiedział wykluczający wszelkie alternatywy arbitraż.

Bo cóż miał biedak robić?

Z Arabami — wypada żyć w zgodzie. Primo, że Anglia w ogóle lubi zgodę, secundo, że Arabów jest kupa, bo coś około 50 milionów. A zawsze to lepiej mieć za sąsiadów poczciwych choć krewkich Arabów, niż hitlerowców czy innych faszystów...

Zaprosiło się więc przedstawicieli całego świata arabskiego, żeby z nimi pogadać o tym i o owym a także, oczywiście, i o Palestynie. Cóż kiedy Arabowie wołają: Chcemy wolne państwo arabskie w Palestynie! A Żydzi też wołają: Chcemy wolne państwo żydowskie w Palestynie. A Palestyna jest przecież tylko jedna, tylko, że Żydów jest mało, a Arabów jest dużo. I w Palestynie i poza Palestyną. Bo w samej Palestynie na jednego Żyda wypada dwóch Arabów. Więc Mac Donald mówi Arabom: pogódźcie się z Żydami. Arabowie: nie! Więc Mac Donald mówi do Żydów: pogódźcie się z Arabami. A Żydzi: nie, nie, nie!

Mac Donald tłumaczy, perswaduje, stawia propozycje. Żydom zaproponował naprzykład takie rzeczy:

a) ograniczenie emigracji żydowskiej do Palestyny, b) ograniczenie prawa Żydów do nabycia ziemi w Palestynie i c) ustanowienie konstytucyjnego parytetu politycznego arabsko-żydowskiego.

Arabowie się zgodzili, ale nie zgodził się Weizman. Nawet nie chciał dyskutować szczegółów. Szczegóły rzeczywiście były niezbyt nęcące dla Żydów. Więc poszły propozycje bardziej nęcące: a) co do imigracji — stopniowe jej ograniczenie przy zachowaniu na teraz obecnego kontyngentu, b) co do ziemi — podzielenie jej na trzy strefy: niedostępną dla Żydów, dostępną z ograniczeniami i dostępną bez ograniczeń, c) co do spraw ustrojowych — równość polityczna w przyszłej radzie ustawodawczej.

Ale Żydom to nie wystarcza.

I cóż ma robić biedny Mac Donald, czy Butler czy nawet Halifax. Zwłaszcza, że Żydzi grożą. Tak, grożą Anglii! Najpierw chytrze a naiwnie taka niewinna enuncjacja-deklaracja, że mają na usługi drogiej, kochanej Anglii 15 tysięcy „żołnierza" w Palestynie a w chwili wybuchu wojny mogą żydowską „armię" palestyńską zwiększyć do 50.000 „chłopa". A potem — groźba, że na wypadek, gdyby Anglia dopuściła do powstania państwa arabskiego w Palestynie — Żydzi odpowiedzą zbrojnym powstaniem.

Drżyj, Anglio!

Mac Donald poczerwieniał, ale — z hamowanego śmiechu... Potem Agencja Żydowska czując, że Żydzi skompromitowali się tym wyskokiem, „zdementowała" te pogróżki. Pewnie dlatego Anglia się nie ulękła...

Czy można dziś mówić o niepowodzeniu konferencji palestyńskiej? Czy można będzie mówić o jej niepowodzeniu, nawet gdyby zakończyła się zupełnym fiaskiem?

O tym mógłby coś powiedzieć tylko minister spraw zagranicznych rządu J. K. M. lord Halifax i minister kolonii rządu J. K. M. Malcolm Mac Donald. A może i niektórzy Arabowie, gdyby byli mniej dyskretni i więcej naiwni...

D. W.

Mnie się zdaje, że tak.

Że artysta musi głęboko przeżywać swoje dzieło. Że im więcej pasji wkłada w utwór — wszystko jedno jaki: muzyczny, poetycki, malarski — tym większą ten utwór przedstawia wartość.

Geniusz graniczy z szaleństwem — to prawda odwieczna.

Ale można też „tworzyć" na zimno, ze spokojem ulicznego fotografa lub rzemieślnika. To kwestia rodzaju talentów i temperamentów, kwestia intelektualnej i psychicznej dyspozycji.

Prof. L. ironizuje z powodu użytego przeze mnie zwrotu:

„wystarcza zręczność w odczuwaniu kompozycji malarskiej, aby uzyskać efekty malarskie".

Co znaczy zręczność w odczuwaniu?" — zapytuje zgorszony, zaopatrując to pytanie w taki komentarz: „To zdaje się pewne, że brak autorowi poczucia odpowiedzialności za użyte słowa i ich sens. Nie jemu tylko — taka dzisiaj moda. Niestety, co raz mniej ludzi piszących odpowiedzialnie".

Ten krzyk teatralnie rozdzierającego szaty profesora, zaniepokoił mnie najbardziej. W pierwszej chwili

doznałem uczucia skarconego ucznia,

chciałem przyznać się pokornie: tak to moja wina, przejęzyczyłem się. Ha, trudno: lapsus linguae, lapsus calami, lapsus memoriae!... I nawet z pewnym rozżaleniem pomyślałem o korektorkach: jak mogły puścić taki absurd... Ale i w tym wypadku, tak mi się zdaje, profesor L. nie ma racji. Jeżeli można powiedzieć że ktoś zręcznie argumentuje (bo tak się mówi), to znaczy, że ten ktoś musi też zręcznie rozumować; a jeżeli zręcznie rozumuje — czy doprawdy nie można tej „zręczności" przetransponować w sferę psychiki — skoro rozgraniczamy pojęcia szybszej i powolniejszej reakcji psychicznej — zwłaszcza, gdy mowa o pewnej spekulacji przy „zręcznym odczuwaniu" kompozycji malarskiej, aby naśladować ją mechanicznie? Mnie się zdaje, że można; że to skojarzenie jest dopuszczalne; że

prof. L. nie ma powodu do występowania przy tym w roli Katona-polonisty.

Napisałem w swoim felietonie:

„Trud poszukiwania syntezy, rozwiązywania płaszczyzny i problemy kompozycji są w fotografice wyłącznie dziełem przypadku". Prof. L., po zacytowaniu tego zdania, zapytuje: — „Kto to rozumie?"

A ja zapytam:

Kto tego nie rozumie?

(Dok. nast.)

DZIEŃ LWOWA

24 lutego — **Piątek**

Macieja

Jutro: Wiktora

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna", operetka.

Sobota, 7.30 wiecz. „Roxy i jej drużyna".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, teatr nieczynny.

Sobota, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa".

KINOTEATRY:

ADRIA: Kobiety nad przepaścią oraz Ulan ks. Józefa.
APOLLO: Załoga nieustraszonych.
ATLANTIC: Niewolnica Szanghaju.
BAJKA: 7 policzków, 7 całusów.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Rena (Sprawa 777).
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Czar cyganerii i W pułapce.
GRAŻYNA: Batalia nieustraszonych.
KOPERNIK: Gibraltar.
MARYSIEŃKA: Gibraltar.
METRO: Pani Walewska.
MIRAŻ: Hotel w Tyrolu.
MUZA: Zapomniana melodia.
PALACE: Powrót o świcie.
PAX: Święto Narodów i Święto Piękna.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Dzisiejsza miłość.
ROXY: Droga w nieznane.
STYLOWY: Alibi i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Złotowłosa.
ŚWIT: Więzień z Paramatty i Kochana dziewczyna.
TON: Niebezpieczny pościg, oraz Bitwa na Broodwayu.
UCIECHA: Śmiertelni wrogowie i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Hiszpania". (Po raz pierwszy).

TEATR

— **OPERETKA „ROXY" I JEJ DRUŻYNA" Z LODĄ HALAMĄ W TEATRZE W.** Dzisiaj 24 bm. rozpoczyna swe występy zespół artystów Teatru „8.15" z Warszawy. Odegrana zostanie operetka Abrahama pt. „Roxy i jej drużyna" z niezrównaną Lodą Halamą w roli głównej, oraz z udziałem M. Wawrzkowicza, F. Szczepańskiego, Z. Ordyńskiej i innych. Orkiestrę prowadzi M. Altenberg. „Roxy i jej drużyna" dana będzie w Teatrze W. w piątek 24-go, w sobotę 25-go o 7.30 wiecz. i w niedzielę 26-go o 3.30 popoł., oraz w Teatrze Rozm. w niedzielę 26-go o 7.30 wiecz.

— **BAJECZKI DLA DZIECI.** W niedzielę 26-go br. o 12-tej w południe. w Teatrze Rozm. opowie Maria Helclówna bajeczki dla dzieci pt. A B C — Abecadło z pieca spadło. — Ceny miejsc najniższe.

— **„PANI PREZESOWA" W TEATRZE ROZM.** W sobotę, 25-go o 7.30 wiecz., oraz w niedzielę, 26 bm. o 3.30 popoł. dana będzie w Teatrze Rozm. po cenach popularnych arcywesoła farsa pt. „Pani Prezesowa" z pp. H. Chaniecką, G. Oranowską, H. Dworzyńską, J. Machalskim, J. Leliwą, R. Hierowskim i J. Guttnerem w rolach głównych.

— **WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" W TEATRZE ROZM.** Już w środę, 1 marca odbędzie się premiera gościnnych występów artystów teatru „Cyrulik Warszawski" i odegrana zostanie rewia w dwóch częściach Fr. Jarossy'ego pt. „Ktoś z nas zwariował".

— **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, doskonała sztuka węgierska pióra Bus-Feketego dana będzie w Teatrze W. dzisiaj o 7.30 wiecz. w obsadzie premierowej z pp.: N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim, J. Machalskim w rolach czołowych. Reżyseria dyr. M. Szpakiewicza. Ceny miejsc zniżone.

* * *

— **KWARTET KEDROWA WE LWOWIE.** Słynny rosyjski Kwartet wokalny Kedrowa, zamieszkały stale w Paryżu, wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z koncertem w piątek, 3 marca w sali Polskiego Tow. Muzycznego.

ODCZYTY I WYSTAWY

— **ODDZIAŁ LWOWSKI POL. TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRONOMII** zawiadamia, że 25 bm. o 18-tej w sali Inst. Geologicznego UJK., Długosza 8 odbędzie się posiedzenie dyskusyjne, na którym prof. dr Eugeniusz Rybka wygłosi odczyt: „Fotografia na usługach astronomii". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **POWSZECHNE WYKŁADY.** Drugi wykład Teodora Parnickiego z cyklu: „125 lat powieści historycznej" — pt. „Na wyżynach i w upadku" odbędzie się 24 bm. o 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr. Dla młodzieży 20 gr.

— **WIECZÓR DYSKUSYJNY** Związku Zaw. Literatów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 19-tej w parterowej sali Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Program wypełni Recital autorski p. Czesława Miłosza, literata z Warszawy, poety z grupy wileńskiej. Poeta odczyta pewną ilość swych utworów nowych i wybranych z ogłoszonych dotąd już zbiorów, a recytację tę poprzedzi prelekcją w rodzaju osobistego manifestu.

Kto właściwie dewastuje Pohulankę?

W numerze z dn. 12 bm. zamieściliśmy notatkę pt. „Ratujmy Pohulankę". Autor notatki dr T. K. obwinił zarząd dóbr ss. Benedyktynek ormiańskich o dewastację wspaniale zalesionych wzgórz na Pohulance. — Obecnie od ksienj klasztoru Benedyktynek otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Nie jest prawdą, jakoby na Pohulance w lesie klasztornym, który znajduje się po lewej stronie potoku (idąc od miasta), wyrębywano masowo drzewa, natomiast zrąb odbywa się na Pohulance po prawej stronie potoku w lesie, który jest własnością Towarzystwa akcyjnego Browarów lwowskich.

Co do lasu klasztornego Konwent PP. Benedyktynek ormiańskich, jako właściciel, postarał się na podstawie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczpospolitej z r. 1927 o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa o program gospodarczy na rok 1938/39, który został zatwierdzony przez Zarząd miejski w król. stoł. mieście Lwowie dnia 24/I 1939 LW. 448/Va.

Przyznano klasztorowi na rok bieżący 90 m sześc. drewna a komisja wyznaczyła drzewa, wybierając chore, próchniejące, lub zmrożone. Z pomiędzy wyznaczonych drzew nawet połowy nie wycięto dotąd, a na opał klasztoru i szkoły w mieście zakupiono węgiel. Pohulanka, to nie tylko płuca Lwowa w ogóle, ale przede wszystkim zakonnic, które znajdującym się przy tak wąskiej ul. Skarbkowskiej, szczelnie zabudowanej i są pozbawione ogrodu. 10 miesięcy spędzają w klasztorze, Zakonnicom bardzo zależy na ochronie klasztornego lasu, dlatego od kilkudziesięciu lat drzewa nie sprzedawały, chociaż znajdowały się w ciężkim położeniu finansowym. W r. 1914/15 wycięto doszczętnie lasek cesarski, Krzywczycki, Cetnerównę, zaś las na Pohulance, choć przerzedzony, ocalał dzięki staraniom śp. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza u władz rosyjskich, o co zakonnice prosiły. Las jest zniszczony, ale nie z winy zakonnic. W czasie wojny z Rusinami w r. 1918/19 wszystkie zasieki zrobiono z młodnika w klasztornym lesie, teraz są tylko drzewa bardzo stare i dwudziestoletnie. Tam był plac boju.

Ażeby pomóc sobie w bardzo trudnych warunkach finansowych z powodu deficytu w gimnazjum, Klasztor postarał się o uruchomienie piaskowni i uzyskał konsens dn. 7/X 1937 r. pod warunkiem ponownego zalesienia terenu po ukończeniu eksploatacji. Piaskownia obejmuje zaledwie 1/4 ha, a las klasztorny 42 i pół ha. Teren objęty piaskownią został zgodnie z rozporządzeniem Zarządu Magistratu wymierzony, otoczony słupkami i wylesiony — słowem zamieniony na teren przemysłowy. Ponieważ pod niespełna półmetrową pokrywką ziemi znajdują się kamienie i piasek, nie rosły na tym terenie żadne wyższe drzewa, nie mogąc zapuścić korzeni. Od r. 1937 nie wycięto już ani jednego drzewa na piaskowni, bo ich wcale na terenie nie ma. Co do panoramy, z Cmentarza Obrońców Lwowa, nie widać wcale piaskowni, ani odwrotnie, gdyż drzewa zasłaniają. Słowem, Klasztor PP. Benedyktynek ormiańskich lasu nie niszczy, pragnie go utrzymać i zaprowadzić kulturę podług zatwierdzonego już planu.

Elekta **Orłowska**, ksieni Klasztoru.

Jeszcze jeden dostawca posad w P. K. P.

(a) Jeszcze sporo jest naiwnych, którzy w okresie wyroków sądowych na rozmaitych dostawców posad w P.K.P., osobników nieraz spod ciemnej gwiazdy — padają jeszcze dziś ofiarą swej naiwności i łatwowierności.

Był tą ofiarą w dniu wczorajszym niejaki Stanisław Górkowy, robotnik, zamieszkały w Sygniówce Wielkiej, który złożył doniesienie w Komisariacie P.P. przeciw Michałowi Podgórskiemu (ul. Gródecka 131). Podgórski pod przyrzeczeniem wyrobienia mu posady w P.K.P. pobrał od donoszącego 200 zł oraz papiery osobiste. Daremnie kołata zarobnik ze Sygniówki o zwrot pieniędzy i papierów.

Policja wdrożyła dochodzenia, które ustalą, czy doniesienie Górkowego pokrywa się z istotnym stanem sprawy.

Kiedy było trzęsienie ziemi?

Z Obserwatorium Politechniki Lwowskiej otrzymujemy następującą notatkę:

„W Nr. 53 „Dziennika Polskiego" podano w artykule o trzęsieniu ziemi w Chile, że pierwsze wstrząsy nastąpiły tam 24 stycznia o g. 23 m. 32, i dodano, że według czasu środkowoeuropejskiego jest to: 25 stycznia godzina 6 rano. Otóż czasem używanym w Chile w półroczu 1. IX—31. III jest czas południka, leżącego w długości geogr. zachodniej 60° od Greenwich, czyli 75° od tzw. południka środkowoeuropejskiego, tak iż różnica w porównaniu z czasem środk.-europ. wynosi 5 godzin. Gdy więc w Chile liczą 24 stycznia g. 23 m. 32, to wedle czasu środk.-europ. jest 25 stycznia g. 4 m. 32 rano (nie godz. 6). Ze zresztą nie mogły w Chile pierwsze wstrząsy nastąpić o godz. 6, wynika już i stąd, że jak to w swoim czasie Obserwatorium Politechniki Lwowskiej zakomunikowało, na Stacji Seismograficznej Politechniki nadejście pierwszych fal seismicznych miało miejsce już o godz. 4 min. 52."

Podajemy to wyjaśnienie czynników kompetentnych jako sprostowanie omyłki naszego artykułu. — Red.

ZEBRANIA

— **POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. MATEMATYCZNEGO** Oddz. Lw. odbędzie się 25 bm. o 20.15 w Inst. Matem. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Komunikaty: Dr J. Schauder: „Równania mechaniki kwantowej".

— **POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI** we Lwowie odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana III., Rynek 6 z nast. porządkiem dziennym: Dyr. dr Al. Czołowski: „O zbiorach biblioteczno-muzealnych w Oknie Skałackim i ich zniszczeniu w 1917 r.". Dyskusja.

RÓŻNE

— **WIECZÓR DAWNEJ MUZYKI,** urządzony staraniem Tow. Przyjaciół Muzyki odbędzie się w piątek o godz. 8.15 wiecz. w sali Kasyna i Koła Literackiego przy ul. Akademickiej. Udział biorą pp. Kopaczyńska, Voglówna, Kretowiczówna. Członkowie Towarzystwa mają wstęp wolny. — Równocześnie zawiadamiamy pp. recenzentów, że legitymacje Kasyna i Koła Literackiego są ważne na nasze imprezy.

— **POWIAT. ZARZĄD ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH** we Lwowie zawiadamia, że na odbytym 5 bm. W. Zgromadzeniu został wybrany nowy zarząd: prezes Gröger, I. wicepr. Kregler, II. wicepr. Jakubowski, sekretarz Madura, zast. sekr. Bednarski, skarbnik Stark, ławnicy: Rohatiner, Kiss, Sochnacki, komendant Perroi.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

Głosy publiczne

Most, którym nie można przejść

Otrzymaliśmy następujące pismo od Zarządu Koła Rodzicielskiego Szkoły Nr. 50 w Zniesieniu z prośbą o zamieszczenie.

„Dzieci uczęszczające do szkoły przy ul. Starozniesieńskiej muszą przechodzić przez most, na którym znajdują się ze strony północnej — jako kładka dla pieszych — 3 deski, razem szerokości około 75 cm, a na jezdni mostu rozlewa się bajora, głębokości 30 cm. Kobiety lub przekupki wiejskie, idące z tłumakami, spychają wprost dzieci do wody i błota, a gdy dziecko choć jedną nogą stąpi, to choćby miało wysokie buty, to i tak nabierze wody przez cholewkę. Prawdziwa rozpacz, jak nadjedzie samochód; wówczas dzieci i starsi uciekają, o ile mogą, bo w przeciwnym razie zostają od stóp do głów obryzgani błotem.

Przecież obywatele Zniesienia także płacą podatki i mają prawo prosić o dobrą jezdnię."

Nauczycielce z Pelplina złodziej ściągnął na ulicy złoty pierścionek z palca

(a) Nieprzebrane są pomysły złodziejskie w atakowaniu cudzej własności a nieraz pełne zuchwałego tupetu. Jednego z pomysłów tego rodzaju użył w dniu wczorajszym nieznany złodziej, który swą zuchwałą rolę zagrał w biały dzień na ul. Skarbkowskiej u wylotu ul. Grodzickich.

Ulicą tą przechodziła wczoraj Teresa Kornek, nauczycielka z Pelplina, zamieszkała czasowo we Lwowie w Ochronce S.S. Sercanek przy ul. Sieniawskiej 1. W pewnej chwili podszedł do wymienionej nauczycielki jakiś dostatnio ubrany osobnik i zagadnął ją w języku ruskim. Gdy nauczycielka odpowiedziała, że tym językiem nie włada, — osobnik ów po niemiecku począł wyjaśniać nauczycielce, iż jest emigrantem z Wiednia i udaje się w podróż do Kijowa. W końcu prosił o wskazanie mu, gdzie znajduje się pl. Strzelecki. Nauczycielka wskazała mu kierunek, w jakim ma udać się, i wówczas osobnik bąknął pod nosem jakieś niezrozumiałe nazwisko i podał nauczycielce rękę. I wówczas pełen zuchwałego tupetu złodziej uliczny

sprytnym ruchem ściągnął z palca nauczycielki złoty pierścionek z kwadratowym rubinem

i szybko oddalił się w kierunku pl. Strzeleckiego.

Nauczycielka do tego stopnia była zaskoczona przygodą, iż — rzecz charakterystyczna — nie zauważyła złodziejskiego ruchu i nie odczuła, jak złodziej skradł jej pierścionek. Po chwili zorientowała się w sytuacji, zlodziej jednak już o kilkanaście kroków oddalony, zwiększył szybko dystans od swej ofiary, którą w biały dzień, w śródmieściu obrabował.

Przeciw prądowi

Niedola pijaków

Wielki dyktator mongolski, słynny „bicz Boży", Dżengis-chan, wydał charakterystyczny „dekret" tyczący się pijaków i pijaństwa:

„Każdemu wolno upić się bezkarnie, trzy razy w miesiącu. Kto upije się częściej będzie karany. Oczywiście lepiej jest, gdy kto upije się dwa razy na miesiąc, jeszcze lepiej, gdy tylko raz, a najlepiej jeżeli w ogóle się nie upije".

Mongolski wódz okazał się wobec pijaków bardziej liberalny, niż współczesny dyktator niemiecki. Bo w Niemczech ukazanie się „pod gazem" w miejscu publicznym jest surowo karane. Jak donosi prasa berlińska, znaleziono w Berlinie na jezdni, w pobliżu dworca śląskiego dwóch mężczyzn, upitych do nieprzytomności, „w niegodnym człowieka stanie". Pijaków tych aresztowano i na rozkaz szefa policji skazano na cztery tygodnie w obozie koncentracyjnym. A nikt się ich nie pytał i nie sprawdzał, wiele razy upili się w tym miesiącu!

W ogóle źle się dziś pijakom powodzi na tym świecie! A w Polsce też nieszczególnie. Jeden drugiemu zarzuca pijaństwo i w słowie i w piśmie, (czasem całkiem bezpodstawnie!), a sam zalewa się w pestkę, gdy tylko trafi się okazja (tj. durniczka). Rasowy pijak nie jest pewien dnia ani godziny. Urządza się nań różnego rodzaju nagonki, organizuje tygodnie trzeźwości i zjazdy abstynentów.

I zapomina się o tym, że każdy z tych solidnych pijaków zasila skarb państwa, wydając nieraz ostatni, ciężko zapracowany grosz na Monopol Państwowy! I o tym się nie pamięta, że każdy pijak jest przeważnie optymistą i na wszystko się patrzy przez różowe okulary.

A pewna doza optymizmu jest nam przecież tak potrzebna w tych ciężkich czasach! **RYKSKI**

Trzy zbrodnie na terenie lwowskiego województwa

(a) Dzień wczorajszy przyniósł trzy krwawe zajścia na terenie województwa lwowskiego.

Pierwsze z nich rozegrało się w Starej Soli, w pow. samborskim, gdzie wczoraj o północy w czasie zabawy Michał Picyk, liczący 27 lat, pchnął dwukrotnie sztyletem w szyję 25-letniego Józefa Cibulkę. Napadnięty wskutek odniesionych ran wyzionął na miejscu ducha. Sprawca zabójstwa został przytrzymany.

Widownią drugiego krwawego zajścia był wczoraj Rozalin, w pow. tarnobrzeskim. W czasie bójki na tle porachunków osobistych uderzony został tamtejszy mieszkaniec gwoździem od brony w głowę, wskutek czego doznał załamania czaszki i w kilka chwil zakończył życie. W związku z tym zabójstwem aresztowano siedmiu osobników.

Wreszcie w Mechowcu, w pow. kołbuszowskim, 24-letnia Stanisława Oko udusiła swe nieślubne dziecko.

Radio zwalcza analfabetyzm

Pod hasłem „Nie damy armii ani jednego analfabety" — rozpoczął Fundusz Pracy akcję kursów dla przedpoborowych analfabetów, działających głównie na terenie Kresów Wsch. i zatrudniających bezrobotnych nauczycieli. W akcji tej ogromną pomocą staje się radio. Radioodbiorniki są centrum zainteresowania świetlicy i najłatwiejszym sposobem skupienia analfabetów. W kursach wykładowcy opierają się w ogromnej mierze na programie radiowym.

Inspektorzy kursów stwierdzili, że wyniki prac są bez porównania lepsze w tych ośrodkach, gdzie istnieją aparaty radiowe. to też Fundusz Pracy wszedł w porozumienie ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju dla wspólnej akcji na tym tak ważnym odcinku.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) W parku im. Kościuszki robotnik plantacyj miejskich, Semko Doskoczyński (ul. Sahajdacznego 11 a) spadł skutkiem własnej nieostrożności z drzewa, doznając ogólnych obrażeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

Od porzuconej zapałki powstał wczoraj pożar w przedsionku piwnicznym w kamienicy przy ul. Łozińskiego 9. Płonęły deski i... siano. Pożar został stłumiony przez domowników przed przybyciem trenu straży pożarnej.

Zapowiedź wielkiego procesu

(§) W dniu 27 lutego rozpocznie się wielki apelacyjny proces inwalidzki. Proces, w którym wystąpi kilkudziesięciu oskarżonych, został rozpisany na 10 dni.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 18 do 24 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Ofiary na Pomoc Zimową

Na rzecz Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie złożyli:

Zygmunt Gross 20 zł., Fabr. Parkietów i Tartak „Alfa" 25 zł., Przem. Drzewn. „Poldąb" 11.50, F-ma Bukartyk Franciszek 12, Feliks Henryk 13.35, Hurt. Skór „Polonia" 76.16, Maurycy Fischer 20, Pol. Tow. Muzyczne 36, Jadwiga Kawecka 10, Zakł. Mechan. Kittler wł. A. M. Bartel 25, Za Spółki Grupy „Małopolska" 1.409.10 zł., „Orzeł" Pol. przem. obuwn. Del-Ka 17.87, Marcin Wojnarowicz 10, Personel F-my Zakł. Chem. „Laokoon" 55.97, Skł. Fabr. „Olkusz" 21.87, Dr Władysław Babel 10, Ska Wydawn. Słowa Polsk. Druk. 46.88, Pol. Czerwony Krzyż Okręg Lwów 33.35, Ks. Rokicki Wincenty 12.75, Dr Adolf Chotiner 10 zł.

Dyr. Adolf Zarwanitzer 11.58 zł., Dr Wilhelm Edmund Rappe 15, Generali-Port-Polonia Zjedn. Tow. Ubezp. 33.05, Dr Mojżesz Wahl 50, Wanda hr. Romerowa 15, Inż. Włodzimierz Rojecki 18.95, Dr Filip Ewin 25, „Centrokol" 20, Mechel Singer 10, „Przemysł" 20, Dr Natan Mehrer 10, Kazimierz Świdziński 50, Kat. Józefa Albert 10, „Ars" 25, Prez. dr Michał Ringel 45, Cecylia Jabłonowska 50 zł.

Fox Film Tow. 100 zł., Bernard Labiner 25, Eilbaum Izak 15, Stow. Doz. Kotłów 102.57, Wilma Gaberle 10, Dr Aleksander Blaustein 10, Feliksa Breiterowa i Ska 18.75, Michał Gawliński 25, Dr Zygmunt Kulczycki 25, Józef Marianowski 27, Helena Krzyżanowska 10, Inż. Karol Adam 20, Seweryn Romanicz 10, Zakł. Gazowy Miejski 142.30, Hainbach Anna 18.05, Inż. Bronarski 10, Stanisław Zwolski 18.95, Antoni Lankoff i Ska 17.74 zł.

Umysłowo chora dziewczyna zbiegła

(a) Stanisław Malec, introligator (ul. Reja 8) zawiadomił policję, iż córka jego Maria Stanisława, licząca 16 lat, umysłowo chora, w czasie gdy z matką przechodziła pl. Bernardyńskim, nagle oddaliła się od niej i zbiegła w nieustalonym kierunku. Nieszczęsna dziewczyna przez przeciąg roku przebywała już w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kulparkowie. Policja wdrożyła poszukiwania za zaginioną.

Wypadki uliczne

(a) W dniu wczorajszym o południowej porze u wylotu ul. Sykstuskiej i ul. Słowackiego wóz wiejski ugrzązł kołami w torze tramwajowym, powodując zator wozów tramwajowych na ul. Sykstuskiej, trwający zwyż 15 minut. Z trudem usunięto przeszkodę wśród naturalnie dużego zbiegowiska przechodniów.

W czasie zamiatania jezdni na ul. Tomickiego Mikołaj Sznicar potrącony został przez autodorożkę nr. 40.026, skutkiem czego doznał potłuczenia ręki i kolana.

Szofer Roman Mielecki (ul. Mołotkowska 3), przejeżdżając wczoraj wieczorem ulicą Krakowską, potrącił przechodzącego przez jezdnię 7-letniego chłopaka nieznanego nazwiska. Przewiózł go bezwłocznie do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

Proces przodownika policji odroczony

(§) Sprawa odpowiadającego przed sądem lwowskim przodownika policji Żaka, oskarżonego o zniesławienie przodownika policji Ochowicza — została odroczona na czas nieograniczony z powodu nieprzybycia świadków, których zeznania mają mieć dla sprawy znaczenie decydujące.

Dzwonnik ukraiński skazany na 3 lata więzienia

(§) Proces J. Gnypa, oskarżonego o przynależność do OUN., który na polecenie władz tej organizacji udał się w nocy do wsi Domarzyce, gdzie z powodu śmierci Konowalca bił w dzwony cerkiewne, alarmując całą wieś — zakończył się wyrokiem skazującym Gnypa na 3 lata więzienia.

Nie marnujmy przeczytanych gazet

Dobrze zorganizowane czytelnictwo prasy codziennej nie tylko kształci, ale także informuje o tym, co dzieje się w świecie.

Czytelnictwo gazet na wsi nie jest należycie zorganizowane, gdyż wieś wskutek ciężkiego swego położenia nie może znaleźć środków na prenumerowanie gazet. Luki te wypełnia się przez abonowanie gazet do Czytelń i Świetlic TSL., w których ludność zbiera się niemal codziennie, celem przeczytania gazet lub tygodników.

Nie wszystkie jednak Czytelnie i Świetlice mogą sobie pozwolić na abonowanie większej ilości gazet. Do takich Świetlic i Czytelń wysyła Towarzystwo Szkoły Ludowej każdego tygodnia gazety, tygodniki i inne czasopisma — uzyskane od społeczeństwa.

Prosimy bardzo o oddawanie przeczytanych gazet, książek, tygodników sportowych, ilustrowanych itp. do skrzynek umieszczonych w różnych punktach miasta, a to: u wejścia do Domu Oświatowego T. S. L., ul. Czarnieckiego 1, na Wałach Hetmańskich przy poczekalni tramwajowej, oraz obok Politechniki.

Prosimy o przeczytane gazety, gdyż na nie czekają tysiące czytelników na wsi.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Bielak Stanisław, przemysł. — Warszawa. Bohdanowicz Stefan, ziemianin — Dzurów. Konopacki Czesław, inżynier — Warszawa. Van Gelder Albert, kupiec — Amsterdam. Dr Spitz Alfred z małżonką, przemysł. — Zagórz. Wagner Zbigniew, dyr. dóbr — Bilcza Złota. Rapacki Jerzy, dyrektor — Warszawa. Dr Oberländer Ludwik, adwokat — Bielsko. Ringman Leon, dyr. PZU. Wzaj. — Warszawa. Zawadzki Witold, wł. dóbr — Białobożnica. Steinsberger Henryk, przem. — Zagrzeb. Dr Solański Stanisław, przem. — Poznań. Rudnicki Ksawery, wł. dóbr — maj. Drewinie. Ryszkowski Eugeniusz, ref. Izby Przem. Handl. — Warszawa. Ks. Woroniecka Maria, wł. dóbr — Otteniowce. Rabcewicz-Zubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Hr. De Sacco Alica, wł. dóbr — Rajsko. Halik Bolesław, inż. — Zulice. Breitbart Maks, fabrykant — Bielsko. Smolnicki Karol, em. sędzia — Dobromil. Nitecki Henryk, major — Warszawa. Dr Biliński Stefan, dyr. szpitala — Brzeżany. Bochniak Jan, inż. — Tarnobrzeg. Szarliński Stefan, inż. — Żywiec. Czachowski Tadeusz, wł. dóbr — maj. Hruszów. Krausz Henryk, inż. — Warszawa. Agranowicz Marek, kupiec — Łódź. Łukomski Wiesław, inż. — Poznań. Urbańczyk Kazimierz, — Stalowa Wola. Zakrzewska Maria, żona starosty — Zdołbunów. Dr Feldmn Dawid, adwokat — Czortków. Szydłowski Wiktor, kapitan — Warszawa. Jura Henryk, przemysł. filmowy — Warszawa. Bieńkowski Stefan, dyr. dóbr — Martynów Nowy. Unikel Leopold, przem. — Drohobycz. Hühnerowa Ema, urzędn. pryw. — Bilcza Złota. Reiss Berta, żona profesora — Kraków. Dr Adler Józef, inż. — Warszawa. Morusowa Halina, żona lekarza — Kraków. Jamrog Dariusz, inż. — Warszawa.

Zmniejszenie wyroku

(§) Lwowski senat Sądu Apelacyjnej rozpatrywał wczoraj sprawę, skazanego przez sąd w Sokalu na trzy lata więzienia, złodzieja Lejzora Friedmana, który w nocy dostał się do mieszkania kuśnierki Zlaty Weinreb w Rawie Ruskiej, usiłując ukraść maszynę do szycia. Spłoszony przez Weinrebową — Friedman uciekł na ulicę, zabierając z sobą blamy futra, wartości 6.000 zł.

Sąd Apelacyjny zmniejszył oskarżonemu karę z 3 lat więzienia do 1 roku.

ZE SPORTU

Mistrz Poznania H. C. P. we Lwowie

Rywal „Warty", mistrzowski zespół bokserski Poznania H. C. P. drużyna Walkowiaka, Symczaka, Sułczyńskiego i i. zjeżdża do Lwowa i rozegra w dniu 26 bm. w sali Colosseum przy ul. Słonecznej zawody o drużynowe mistrzostwo Polski.

Spotkanie powyższe będzie największą atrakcją sezonu bokserskiego, tak bowiem H. C. P. jak i Lechia stają do zawodów w walce o zaszczytny tytuł vice-mistrza drużynowego Polski, a zatem stawką zawodów jest b. wielka.

W ramach tego meczu odbędą się dwie oczekiwane z zainteresowaniem walki, a mianowicie Podkowicza z Sułczyńskim i Szkwarkowskiego z Adamkiem. Ponadto spotkania Sidelnikowa i będącego w doskonałej formie Różańskiego budzą wielkie zainteresowanie. — Zawody poprzedzi spotkanie Gwiazda — Lechia II. o dr. mistrz. kl. „B" LOZB. o g. 10.30 przedpoł. Miejsca w sali Colosseum ściśle numerowane. Początek punktualnie o 12 w poł. — Przedsprzedaż w „Maratonie" przy ul. Akademickiej i w F-mie J. Majerowa, ul. Sykstuska 10.

* * *

L. K. S. Lechia komunikuje: Zarząd LKS. Lechia zawiadamia, iż na zawody HCP. — Lechia wszelkie bilety wolne za wyjątkiem urzędowych kart i legit. PUWF. i Związku dziennikarzy sportowych są nie ważne. Z uwagi na ściśle numerowane miejsca osoby posiadające wyżej wyszczególnione karty otrzymają u sekretarza zawodów przy wejściu oddzielną przepustkę, upoważniającą do zajęcia miejsca numerowanego. Dla uniknięcia nieporozumień prosi Zarząd Lechii o zastosowanie się do powyższego zawiadomienia. Dla PT. osób oficj. i prasy sportowej przygotowano odpowiednią ilość miejsc.

NORWESCY LEKKOATLECI PRZYJADĄ DO POLSKI

Polski Związek Lekkoatletyczny zaprosił lekkoatletów norweskich na mecz międzypaństwowy w ramach jubileuszu 15-lecia Związku 23 i 24 września br.

Obecnie związek norweski nadesłał odpowiedź, w której akceptuje propozycję PZLA i zapowiada przysłanie najsilniejszej reprezentacji. Równocześnie Norwegowie wyrażają zadowolenie z dalszego zacieśniania się przyjaznych stosunków sportowych pomiędzy Polską i Norwegią.

TOURNEE PIŁKARSKIE MISTRZA LITWY PO POLSCE

Mistrz piłkarski Litwy „Stiprek" przyjeżdża w maju br. do Polski, gdzie rozegra szereg spotkań towarzyskich. Klub litewski wystąpi prawdopodobnie w Warszawie (przeciwko Polonii), Łodzi (Union Touring), Poznaniu (Warta), Lwowie (Pogoń) i Wilnie. Drużyna mistrza Litwy przybędzie do Polski około 25 maja i zabawi do 10 czerwca.

MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI KL. B.

W mistrzostwach kl. B. okręgu lwowskiego w koszykówce panów rozegrano następujące mecze: Zniesieńczanka — Sokół M. II. 30:0 v-o, KPW. — II. LDHŁ 49:21, II. LDHŁ. — Zniesieńczanka 28:24, KPW. — Sokół Macierz II. 30:0 v-o.

Mistrzem w klasie B. została drużyna KPW. przed Zniesieńczanką, II. LDHŁ. i Sokołem M. II. W turnieju tym wzięło udział 10 drużyn.

W dniu 4 marca br. rozpoczynają się pierwsze spotkania w turnieju o puchar Okręgowego Ośrodka WF.

Dzień gospodarczy

Wzrost zainteresowania C. O. P.

Prywatni inwestorzy stale wykazują duże zainteresowanie Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Według zestawień delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych dla spraw COP-u w Sandomierzu, delegatura ta w styczniu rb. udzieliła 306 wyjaśnień pisemnych osobom zainteresowanym, chcącym się osiedlić na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, oraz 34 wskazówek ustnych.

Do delegatury Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w styczniu rb. zgłoszono gotowość zainwestowania na terenie COP-u: 23 zakładów przemysłowych, 99 handlowych i 179 rzemieślniczych.

Wśród zgłoszeń zakładów rzemieślniczych stanowiły: zakłady branży metalowej, a więc ślusarze, kowale, mechanicy itd. — 52, zakłady branży drzewnej — 31, budowlanej — 15, szewskie i krawieckie — 37, piekarnie i wędliniarnie — 26, fryzjernie — 13, zakłady różnych innych branż — 5.

Zaznaczyć należy, że w związku z rozbudową gospodarczą Centralnego Okręgu Przemysłowego istnieją dalsze wielkie mżliwości dla inicjatywy prywatnej na tym terenie.

Akwizycja ładunków dla portów polskiego obszaru celnego

W dniu 23 bm. przyjechał z Budapesztu do Gdyni przedstawiciel P.K.P. oraz portów polskiego obszaru celnego, który na miejscu przeprowadzi rozmowy z przedstawicielami portowych sfer gospodarczych, zainteresowanych ruchem tranzytowym między Polską a Węgrami. Równocześnie z nim przybył do Gdyni naczelny dyrektor węgierskich portów wolnych na Dunaju (w Czepel i Komarnie), który zamierza zwiedzić port Gdyński oraz nawiązać bliższe stosunki ze sferami gospodarczymi w sprawie tranzytu.

Wielkie inwestycje gospodarcze w pow. nowosądeckim

W związku z budową zapory wodnej w Rożnowie, północno-zachodnia część powiatu nowosądeckiego, położona w Dolinie Dunajca, ulegnie niebawem gruntownemu przeobrażeniu gospodarczemu.

I tak, 15 wiosek, położonych w dolinie Dunajca, ulegnie bądź zupełnemu, bądź częściowemu zatopieniu. W związku z tym przesiedlonych zostanie, na skutek uruchomienia wielkiej zapory wodnej pod Rożnowem, około 12 tys. mieszkańców. Zatopienie 15-tu wsi pociąga za sobą olbrzymi wydatek w formie wynagrodzeń za wywłaszczone grunty, za pozostawione budynki, sady i ogrody. Odszkodowanie to waha się w granicach od 1 tys. do 5 tys. zł dla jednego mieszkańca. Prócz tego wysiedlona ludność otrzymuje nowe tereny osiedleńcze.

W związku z tym prowadzone są w szybkim tempie roboty drogowe, które mają udostępnić dojazd do nowych osiedli, jak również i do zapory Rożnowskiej z Nowego Sącza. Budowana obecnie droga na odcinku Rożnów—Nowy Sącz biegnie częściowo grzbietem podgórza Rożnowskiego, przy czym na odcinku tym wybudowano już 10 wiaduktów żelazo-betonowych, które łączą poszczególne odcinki drogi.

Popieranie uprawy tytoniu na Wołyniu

W ciągu ostatnich kilku lat zaznaczył się wydatny wzrost obszaru uprawy tytoniu na Wołyniu, a przede wszystkim w powiecie krzemienieckim, zdołbunowskim i rówieńskim, w których to powiatach warunki glebowe i klimatyczne pozwalają na uprawę nie tylko tytoni machorkowych, ale też i gatunków bardziej szlachetnych, a więc tytoni papierosowych amerykańskich i orientalnych. Państwowy Monopol Tytoniowy stopniowo przestawia produkcję na uprawę gatunków wysokowartościowych, żądając jednocześnie od plantatorów doskonalenia techniki uprawy przez stosowanie szeregu inwestycji. Z uprawą gatunków szlachetnych tytoniu, związana jest zresztą większa dochodowość i pracochłonność, co przyczynia się z kolei do powiększenia dobrobytu zatrudnionej przy uprawie ludności.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23 lutego

Dewizy: Belgia 89.47, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.27, Kopenhaga 111.18, Londyn 24.91, N. Jork czek 531 1/8, kabel 531 3/8, Oslo 125.17, Paryż 14.09, Praga 18.16, Sztokholm 128.32, Zurych 120.85, Mediolan 27.94, Helsinki 10.99, Montreal 529 1/4.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty: Belgi belg. 89.47, dolary amer. 529, dol. kanad. 526 1/2, flor. hol. 283.27, franki franc. 14.09, fr. szwajc. 120.85, funty ang. 24.91, guld. gd. 100.25, kor. duńsk. 111.18, kor. norw. 125.17, kor. szwedz. 128.32, liry wł. 16.60, marki fińskie 10.99, marki niem. srebrne 74.50.

Papiery: 4 i pół wewnętrzna 67.38, 67.7[illegible] ost. setki, 3 inwest. 1 em. 93.00, serie 96.7[illegible], 2 em. 94.00, serie 98.00, 5 konwersyjna 71.50, 5 kolejowa 68.75, 69.00, 4 premj. dol. 4[illegible], 4 konsolidac. 68.00, 68.00 ost. setki.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 134.00, handlowy 60, Cukier 38.50, 39, 38.90, Węgiel 42, 42.75, Granat 112, Lilpop 94, 95, Modrzejów 20.75, Ostrowiec 78, 77, Starachowice 58.50, 58.2[illegible], Żyrardów 67, Haberbusch 68.50, 67.75.

Tendencja niejednolita

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 23. 2. N. Jork 46876, Paryż 17698, Mediolan 8912, Bruksela 2786, Zurych 2062, Amsterdam 877 15/16, 878 3/8, Oslo 1990 3/8, Kopenhaga 2240, Sztokholm 1942, Praga 136 7/8.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 23. 2. N. Jork 3776, Londyn 17699, Mediolan 19880, Bruksela 63525, Zurych 85850, Amsterdam 2016 1/4, Berlin 1516.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 23 lutego

Pszenica obrót 723 ton, tend. spokojna, żyto 262, tend. spok., jęczmień 410, tend. spok., owies 113, tend. spok.

Obrót ogólny 2.471 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

Wyka ciemna 18.50—19, szara 17.50—18

Nowa hala rybna we Władysławowie

W porcie rybackim Władysławowie nastąpiło przejęcie przez Morski Urząd Rybacki nowo wybudowanej hali rybnej. Hala posiada pomieszczenia na składownie ryb z zastosowaniem chłodzenia lodem.

Nowa ta instytucja zwiększa atrakcyjność portu rybackiego we Władysławowie.

Cukier na podkarmienie pszczół

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. ustaliło ilość cukru skażonego, jaka przydzielana ma być dla pszczół w 1939 roku. Kontyngent roczny dla każdego ula został podwyższony z 2 do 5 kg, przy czym w odróżnieniu od lat poprzednich norma ta jest jednolita dla wszystkich województw. Zainteresowani rolnicy mogą zgłaszać się za pośrednictwem organizacji pszczelarskich i rolniczych do odpowiednich urzędów skarbowych, które dokonywać będą przydziału cukru skażonego na rok bieżący.

54



Nieświadomemu rzeczy Antoniemu żądanie to wydawało się rozsądne i usprawiedliwione, surowość zatem, z jaką trybunał odrzucił je, była dla niego niespodzianką. Sąsiadem jego, w wysokiej ławie, w której zajął miejsce, był starszy mężczyzna ze sfery mieszczańskiej, o twarzy jowialnej i rumianej. Ten nagle pochylił się naprzód i zaczął słuchać przebiegu rozprawy tak uważnie, jakby od jej wyniku zależało jego życie lub śmierć. Königsmark obstawał przy swoim żądaniu, sędziowie jeden po drugim odrzucali je, a błyszczące oczy starszego sąsiada Antoniego biegały żywo od twarzy do twarzy, podczas gdy uśmiech wielkiego zadowolenia rozszerzył jego oblicze.

— Proszę mu powiedzieć, — rzekł sir Francis North do sir Nathaniela — że pozostając pod takim oskarżeniem, może bronić się tylko sam. — Żaden adwokat nie może mu pomóc. Oskarżony wie, jaką winę mu zarzucają. Wie o tym od dość dawna i miał czas przygotować się do rozprawy.

Główny sędzia Pemberton był jeszcze surowszy niż jego kolega.

— Tu wszyscy stoją pod jednym oskarżeniem, — zawołał, patrząc na tłómacza, — i nie możemy rozdrabniać sprawy.

— Chcą widocznie powiesić hrabiego Königsmarka w krótkiej drodze, — pomyślał Antoni, a człowiek siedzący obok niego zachichotał z uciechy i stuknął laską o podłogę tak głośno, że wszystkich oczy zwróciły się w jego stronę.

Antoni półgłosem zgromił sąsiada, mówiąc z wielkim oburzeniem:

— Przychodzi pan tu jak do teatru, a przecież chodzi tu o życie tych ludzi. — Ale tamten potrząsnął głową.

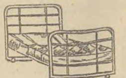
— Nie, mój młody panie — odpowiedział. — Gdyby to był teatr, nie przyszedłbym wcale. W teatrze można zobaczyć wielką damę, która pochodzi ze wsi, kocha swego męża, ale nie chce się do niego przyznać, bo uważa, że to niemodne, albo pięknego lowelasa, który chciałby ją uwieść i szlachetnego przyjaciela, który sprawia, że wszystko wreszcie bierze szczęśliwy obrót. Czasem jeszcze rzezimieszka, który napada na ludzi. Wystarczy spojrzeć na nazwiska, aby odgadnąć całą naiwną intrygę, zanim się jeszcze podniesie kurtyna. Ale tu jest pełno niespodzianek. Widzi się najlepsze i najgorsze typy ludzi, w naturze. A trafiają się urywki komedii, jak ten, który dopiero co się skończył, za który nasi aktorzy, oby ich Bóg odmienił, daliby rok swego nudnego życia.

—Co? — gorąco zaprotestował Antoni. — To pan uważa za urywek komedii prośbę tego więźnia o wydzielenie jego sprawy z tego procesu?

— Nie, mój młody przyjacielu. Nie sądź tak pochopnie. Komedią dla mnie jest odrzucenie prośby przez ich lordowskie moście. — Tu uprzejmie wyjaśnił Antoniemu znaczenie tej sceny

— Wiadomo, że jego królewska mość pragnie, żeby główny oskarżony wyszedł wolno. Wiadomo także, że to indywiduum o świńskim pysku i porucznik wyznali, że działali z polecenia głównego oskarżonego. Otóż, póki proces toczy się przeciw wszystkim razem, łącznie, żadne z ich zeznań nie może być użyte przeciwko żadnemu z nich. Z chwilą jednak, gdyby wydzielono sprawę któregokolwiek z oskarżonych, wszystkie zeznania jego wspólników mogą być użyte jako dowód przeciwko niemu. W ten sposób główny oskarżony sam kładł głowę w pętlę i zawiązywał sobie stryczek na szyi tak ciasno, że nawet sam król nie mógłby go uratować od zawiśnięcia na nim. Ale sędziowie jego królewskiej mości lepiej znają prawo niż główny oskarżony i dlatego, udając gniew z powodu jego uporu, mogą oszukać kata o jedną ofiarę. Uważaj pan teraz, jak starannie będą dla niego dobierali przysięgłych. Nie ma w teatrze aktorów, którzy mogliby się mierzyć z nimi.

(C. d. n.)







KRONIKA MAŁOPOLSKI

TADEUSZ RAKOWSKI

Demagogia i wybory

Powiat kamionecki zaczyna wybory do rad dwóch miasteczek, a to: Buska i — Kamionki Strumiłowej. Wybory w Busku już mamy poza sobą, a wykazały one olbrzymie zrozumienie społeczeństwa dla akcji konsolidacyjnej wszystkich zdrowo myślących Polaków. Nie mniej jednak byliśmy świadkami, jak pojmuje Stronnictwo Narodowe akcję konsolidacyjną, tam gdzie wspólny wysiłek wszystkich Polaków może jedynie gwarantować polski charakter samorządu.

Stronnictwo, które zawsze akcentuje narodowy charakter myśli i pracy, kierowane na prowincji przez młode, neodpowiedzialne i niczym niezasłużone czynniki, daje się porwać pustej demagogii tych przywódców, którzy swą nieustępliwą taktyką przynoszą w efekcie swych prac żywiołowi polskiemu nieobliczalne szkody. W Busku, jak zresztą we wszystkich miastach naszej dzielnicy, akcję wyborczą, konsolidacyjną rozpoczął Komitet Porozumiewawczy P. O. S.

Jedyną myślą dla Komitetu Porozumiewawczego było utworzenie Ogólnopolskiego bloku wyborczego, który by potrafił zgrupować wszystkich Polaków, bez różnicy na ich zapatrywania polityczne.

Akcja, prowadzona przez prezesa Komitetu Porozumiewawczego ks. Bolesławskiego od samego początku natrafiła na zdecydowany opór dwóch młodych ludzi, którzy zawsze zrywali układy.

Na jednym ze wspólnych posiedzeń, przywódcy Stron. Narodowego powiedzieli, że nie pójdą do wyborów razem, że raczej wolą być przyczyną straty polskich mandatów, niż figurować na wspólnej liście. Ci sami panowie również oświadczyli, że prędzej dogadają się z mniejszościami, niż z Polskim Komitetem Porozumiewawczym.

Powyższa atmosfera nie mogła być pomostem do zgody. Akcję Kom. Porozumiewaw. zakończono publicznym zebraniem, na którym wyjaśniona została wyborcom akcja montowania Ogólnopolskiego Bloku Wyborczego, a metody Frejów i Berków zostały napiętnowane. Gdy po wyjaśnieniach ks. Bolesławskiego i przemówieniu delegata Pow. Komitetu Porozumiewawczego, cała sala aprobowała wysiłek Polskiego Komitetu Porozumiewawczego, wówczas jasnym się stało, że szkodnicza dywersja jednostek ponieść musi klęskę. I tak się też stało. Społeczeństwo Buska zdobywa dla Bloku Ogólnopolskiego 9 mandatów, oddając jeden mandat Stron. Narodowemu. Jedenasty mandat Polonia tut. traci na rzecz Rusinów, jedynie dzięki liście Stron. Narodowego.

Kamionka Strumiłowa jest w pierwszym okresie wyborów. Stron. Narodowe nie solidaryzuje się z akcją Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego. W sukurs Narodowej Demokracji idzie akcja b. posła na Sejm, dr J. Poznańskiego. I tu również, gdy pertraktacje wspólnego montowania Polskiego Bloku Wyborczego spełzły na niczym, grupa przeciwna tej akcji chwyta się wszelkich metod. Na zebraniu przedwyborczym p. dr Poznański atakuje znaną powszechnie postać ks. prałata Jana Czyrka, który uczciwą pracą w ciągu swego 40-letniego duszpasterstwa położył dla miasta niespożyte zasługi. Metoda ta jest tym wyraźniejsza, że zebraniu temu przewodniczył p. Kijowski, prezes Stron. Narodowego, członek Prezydium Akcji Katolickiej, która ani jednym słowem nie staje w obronie atakowanego kapłana.

Wyraźnie zarysowuje się ściśle personalne tło walki wyborczej. Społeczeństwo rozumie jednak te metody, i pamięta działalność tych panów, których wpływ na rządy miastem i powiatem skończył się w roku 1926. Zdajemy sobie sprawę, że nie może dziś być powrotu do tych czasów, charakteryzujących się zupełnym rozbiciem politycznym Polaków w Małopolsce Wschodniej. W tych to czasach ponosiliśmy tutaj największe straty polskiego stanu posiadania i największe straty moralne, gdyż warcholstwo polityczne przy akompaniamencie najciemniejszej demagogii, szerzyło prawdziwe spustoszenia.

Ogólnopolski Komitet Wyborczy w Kamionce Strumiłowej czuje pełną odpowiedzialność, jaka ciąży na nim i uczyni wszystko, by wybory nie dla jednostek, nie dla partii, lecz dla Polski wygrać.

Idziemy do wyborów z otwartą przyłbicą, mając jedyny cel na oku: — celem tym jest utrwalenie polskiego charakteru samorządu w mieście. Dlatego wierzymy głęboko, że głos nasz zostanie przez większość polską usłuchany, gdyż kierowaliśmy się i kierujemy się zawsze najwyższym naszym hasłem, którym jest dobro całego ogółu obywateli polskich. A hasło musi zwyciężyć każdą, nawet najbardziej wyrafinowanie ukrytą demagogię.

Na wszelkie ataki odpowiadamy spokojnie: — Naszym celem jest zdobycie samorządu miejskiego dla Polaków i to jest najszlachetniejsze zadanie, stojące przed społeczeństwem kamioneckim. Społeczeństwo to nieraz zdawało egzamin ze swego patriotyzmu i ten patriotyzm zwyciężyć musi.

Do tej pory nie czyniliśmy żadnych enuncjacyj w prasie, uważając, że metody nasze, uczciwej dla Polski pracy wyborczej nie mogą być atakowane przez nikogo, a tym bardziej przez dziennik, służący ideologii niby narodowej. Dziś, gdy prasa ta kilkakrotnie próbowała naświetlać sytuację wyborczą w naszym powiecie przez pryzmat swej szkodliwej demagogii, musieliśmy odpowiedzieć.

Niech dalsze wypadki potwierdzą, kto prowadzi pracę uczciwie po polsku, a kto rozbija akcję konsolidacyjną Polaków. My jesteśmy spokojni, bo wykonujemy pracę sumiennie, patrząc w przyszłość naszego miasta, który musi mieć prawdziwie narodowy wyraz.

Z Przemyśla

Ćwiczenia obrony przeciwlotniczej

W ubiegłym tygodniu zostały przeprowadzone na terenie m. Przemyśla ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. — Dnia 16 b. m. w południe zostało ogłoszone przez komendanta cyw. opl. miasta, prezydenta Chrzanowskiego pogotowie obronne. Od tej chwili zmienił się zupełnie wygląd miasta, na ulicach pojawiły się zastępy młodzieży, zaopatrzonej w maski gazowe i opaski służby pomocniczej, rozjemcy w białych opaskach na kapeluszach, przed bramami domów zajęła miejsce służba pomocnicza opl. Ruch pieszy i kołowy wybitnie się zmniejszył, wieczorem zaś wszystkie światła zewnętrzne zgaszono, a wewnętrzne zamaskowano. Przeprowadzone cztery próbne alarmy wykazały niesłychaną sprawność i przygotowanie organów wykonawczych opl., oraz podporządkowanie się zupełne ich rozkazom całej ludności cywilnej. (HN).

Z Sanoka

Nowa agencja pocztowa

Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów we Lwowie komunikuje:

Z dniem 4 marca 1939 uruchamia się w miejscowości Tarnawka powiat Sanok, agencję pocztowo - telekomunikacyjną pod nazwą Tarnawka Sanocka. Do miejscowego obszaru doręczeń nowoutworzonej agencji przydziela się gromady Tarnawka, Rudawka i przysiółek Hamry, wydzielone z zam. obszaru Urzędu poczt. Rymanów 1, natomiast do zamiejscowego obszaru przydziela się gromady Puławy, Zawoje, Wisłoczek i przysiółek Wernejówka, wydzielone z zamiejscowego obszaru Urzędu pocztowego Rymanów 1.

Nowo uruchomiona agencja utrzymywać będzie połączenie pocztowe z Urzędem pocztowym Rymanów 1. — Dział telekomunikacyjny nieczynny.

Z Rzeszowa

WYSTĘP TEATRU MAŁOPOLSKIEGO. W niedzielę 26 bm. gościć będzie znowu w Rzeszowie Teatr Małopolski, który pod osobistym kierownictwem dyr. Łozińskiej wystawi w sali „Sokoła" dwie sztuki: o godz. 16-tej komedię w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego „Spadkobiercy", o godz. 20.30 doskonałą farsę 4-aktową Devala „Subretka" Zapowiedź wystawienia w jednym dniu dwu tak głośnych a zarazem wesołych sztuk wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. (B)

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 24 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Godzina gospodyni": Pogadanka Z. Łosiowej, Porady, Wiadomości, Włoskie piosenki ludowe. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. „Gazetka informacyjna" w jęz. ukr. w red. M. Kowalewskiego. — 14.10 Lw. Piosenki w wyk. R. Jarosewycz, akomp. Wł. Bałtarowicz. — 14.30 Lw. „Wróg" — I. Nikorowicza. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.20 Poradnik sportowy. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa: „O naszych rekolekcjach wielkopostnych". — 16.30 Audycja z okazji święta narodowego Estonii. — 17.02 „Jak się pisze testament" — K. Pędowski. — 17.17 Lw. Miniatury fortepianowe Waltera Niemanna w wyk. Z. Szafranowej. — 17.45 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.50 Lw. Muzyka kameralna w wyk. dr M. Bauera i dr E. Steinbergera. — 18.30 Teatr Wyobraźni: „Kogut" — dialog Lukianesa z Samosaty — w oprac. Wł. Madyda. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Chór P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 21.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. — 22.30 „Poezja jako siła realna" — St. Miłaszewski. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 **Mediolan.** Koncert ork. z Akademii św. Cecylii.
19.30 **Sofia.** „Aida" — Verdiego.
20.10 **Lipsk.** „Turandot" — Pucciniego.
21.00 **Mediolan.** Koncert symf.
21.30 **Paris PTT.** Koncert muzyki symf. Sol. Colette Gaveau.

SOBOTA, 25 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozryw. z płyt. — 8.50 Lw. Wiad. poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Płyty orkiestralne i komunikaty. — 14.20 Lw. Recit. operowy E. Stebelskiego. Akomp. T. Seredyński. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa — Orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Wiad. gospodarcze. — 16.20 Kronika literacka — J. E. Skiwski. — 16.35 „Sylwetki kompozytorów polskich": Roman Statkowski. Koncert z Warsz. — 17.45 Pogadanka aktualna. — 18.00 Lw. Wiadom. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sport. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Koncert muzyki włoskiej. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport. — 21.00 Koncert z Budapesztu. — 21.35 Lw. „Godzina niespodzianek". — 22.35 Koncert rozrywkowy. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wiecz., Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 **Paris PTT.** Koncert symf.
20.15 **Budapeszt.** „Fantazja cygańska" — aud. muzyczna.
20.30 **Strasburg.** Koncert muzyki polskiej z płyt.
21.00 **Mediolan.** Wieczór oper

OGŁOSZENIA



4139

Różne

OGŁOSZENIE
„Omnium", Spółka Akc. dla Przemysłu Naftowego w likwidacji we Lwowie, zaprasza akcjonariuszy na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 22 marca 1939 o godzinie 16-tej w kancelarii Dr. Wojciecha Dziedzica we Lwowie, ul. Badenich 9. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności i zatwierdzenie bilansów za lata 1936, 1937 i 1938. 2) Udzielenie zarządowi absolutorium. 3) Zatwierdzenie sprzedaży pól naftowych. 4) Wnioski. Celem wykonania prawa głosowania należy akcje złożyć do dni 10 przed Walnym Zgromadzeniem w biurze Spółki we Lwowie, ul. Badenich 9. Likwidator Bernard Henner. 11412



ZNISZCZONE
cukiernice, tace, kandelabry i inne przedmioty naprawia, posrebrza najtrwalej „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14. 3941

BIBLIOTEKI

kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletują w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

SKUPUJEMY:
Używane Meble! Dywany! Kilimy! Obrazy! Porcelanę! Kryształy! Bronzy! Antyki!!! Radio! Patefony! Garderobę! Książki! Maszyny do pisania; szycia! Lornetki! itp. Zgłoszenia przyjmuje: — „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! — Rynek! dziewiąty!!! Telef.: 285-48. 11400

ADMINISTRACJA NIERUCHOMOŚCI
ogłasza przetarg nieograniczony na przeróbkę mieszkania 6-pokojowego w realności przy ul. Brajerowskiej 14. Oferty na powyższą robotę należy składać w biurze Administracji Nieruchomości, Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3 najpóźniej do dnia 28. II. 1939 r. godzina 12-ta. Przedmiary i druki do nabycia w tymże biurze w godzinach od 9—10 rano. 11408

USZCZELNIENIE
okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

DO WYDZIERŻAWIENIA
ewentualnie do sprzedania pensionat kompletnie urządzony w Niemirowie Zdroju. Zgłoszenia: Dowódca pułku piechoty. Chełm Lubelski. 11414

Wolne posady

SŁUŻĄCA
Polka, młoda, uczciwa, czysta, do małej rodziny potrzebna od 1-go marca. — Zgłaszać się od 3—5-tej popołudniu Grochowska 51, mieszkanie 9. 11397

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘĆ POKOI
dla dużej rodziny. Peowiaków (Kadecka) 4, II. p. 11350

LUKSUSOWE
trzypokojowe mieszkanie, drugie piętro — ulica Rybacka cztery (boczna Kochanowskiego) — od kwietnia; — tamże duża stancja (kuchnia) sutereny od marca do wynajęcia. 11403

DWA POKOJE
kuchnia, weranda i lokal sklepowy wynajmę, — ulica Janowska 109. 11401

3 i 4 POKOJOWE
mieszkania komfortowe, — słoneczne. Grochowska 33. 11404

POKÓJ
z utrzymaniem wynajmę katolikowi na stanowisku. Senatorska 6, m. 5. 11424

4—POKOJOWE
komfortowe, słoneczne — mieszkanie, ogród — pod Wysokim Zamkiem — do wynajęcia. Telef. 218—58. 11421

TRZY POKOJE
kuchnia, balkon, drugie piętro, półkomfort, 97 zł. Św. Zofii cztery, do wynajęcia. 11419

POKÓJ
z utrzymaniem wynajmę dobrze sytuowanemu katolikowi. Senatorska sześć, m. pięć. 11418

DWA POKOJE
z kuchnią, umeblowane do wynajęcia. Listy: „Dziennik Polski" „Solidnym". 11411

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FORTEPIAN
krzyżowy, krótki, czarny, prawie nowy, — okazyjnie sprzedam. Romanowicza 22, parter, lewo. 3—5. 11425

WSZYSTKIE KSIĄŻKI
i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

WIELKI PAPIEŻ PIUS XI

WYDAWNICTWO „APOSTOLSTWA CHORYCH" I „RADIO DLA CHORYCH"

pięknie ilustrowane, obrazujące życie i dzieła Piusa XI

do nabycia w **„Akcji Radio Chorym", Lwów, ul. Batorego 6.**

Cena zł 1·—, z przesyłką zł 1·15

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na radiową akcję dla chorych

KILIM! SPRZEDAM!!!
KRZESŁA! — Zgłoszenia: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego; Rynek! dziewiąty!!! 11143

PIANINO
w dobrym stanie, dobry ton, tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15. 11423

LORNETKI TEATRALNE poleca firma **KOPERNICKI i SYN** Lwów, Hetmańska 12 tel. 234-24. P.K.O. 511.406 2965

DO SPRZEDANIA
w Brzuchowicach parcela 301 sążni wraz z drzewostanem. Wiadomość u dozorcy przy ulicy Obrony Lwowa 27, Lwów. 11422

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE

gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

MEBLE kompletne oraz poszczególne urządzenia pokojowe poleca solidne i tanio **Fr. Zieliński** Lwów, KOŁĄTAJA 8. Telefon 228-10. 3338

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 1184/52/I.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8-go marca 1939 roku o godz. 10-tej w lokalu składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Kredens dębowy ciemny z płytą marmurową 250 zł, komoda z lustrem dębowa z płytą marmurową 200 zł, stół dębowy rzeźbiony 100 zł, 6 krzeseł dębowych obitych skórą 180 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8-go marca 1939 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

4157

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 957/44/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8-go marca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Zarządu Miejskiego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Fortepian „Stengel" czarny wartości 700 zł, szafa oszklona na książki 300 zł i kredens pokojowy jasny 200 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8-go marca 1939 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu Składnicy 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
(podpis nieczytelny)

4158

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

POKÓJ
kawalerski, słoneczny, zaciszny, do wynajęcia. Kurkowa 14, m. 11. 11375

CZTEROPOKOJOWE
słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 A, boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 11406

POKÓJ
komfortowy, umeblowany, dla pani na stanowisku; Nabielaka 53 B, m. dwa, 2—5. 11402

MAŁŻEŃSTWO
bezdzietne poszukuje pokoju z kuchnią z pełnym komfortem, I .piętro — „Pewny płatnik". 11395

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe — pierwsze piętro. — Chmielowskiego 2, — dozorca wskaże. 11405

DIŁOK
(Mikuliczyn). Willa 6 pokoi umeblowanych, nadająca się na mały pensionat — do sprzedania. Morawetzowa, Kolomyja, Romanowskiego. 11417

WODY KWIATOWE

na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

DO SPRZEDANIA
9 morgów pola wraz z zabudowaniami — w Zimnej Wodzie, 5 minut drogi od stacji. Wiadomość u pana Dindorfa. 11416

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
pianino lub fortepian — krótki, w bardzo dobrym stanie, gotówka. Zgłoszenia Dyrekcja Gimnazjum Słowackiego, Jarosław. 11415

KUPIĘ
auto mało litrażowe nowszego typu lub Forda 1931. Kosów Huculski — Monastyrska A. 61. 11420

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym

„Dziennika Polskiego"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15